WSPÓŁCZESNA MYŚL PRAWNICZA

MIESIĘCZNIK
ZWIĄZKU
ZRZESZEŃ
MŁODYCH
PRAWNIKÓW
RZPLITEJ
POLSKIEJ

5
Rok IV

TREŚĆ NUMERU:

CENA NUMERU 70 GROSZY

(W PRENUMERACIE 50 GROSZY).

WSPÓŁCZESNA MYŚL PRAWNICZA

Miesięcznik Związku Zrzeszeń
Młodych Prawników
Rzeczypospolitej Polskiej
Pod redakcją:
Zygmunta Kapitaniaka
i Jerzego Poznańskiego

Rok IV. Warszawa, 15 maja 1938 r. Nr 5 (32)

12. V.
1935 — 1938

MYŚLI MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO

GDY ŻYCIE BIORĘ I BARWĘ ZIELONĄ ŻYCIA, KOLOR NADZIEI LUDZKIEJ ROZPATRUJĘ, GDY TYCH RZECZY SZUKAM, KTÓRE MAJĄ SIŁĘ SYMBOLU — WAHAJĄC SIĘ POMIĘDZY MIŁOŚCIĄ DLA SIŁY A MIŁOŚCIĄ DLA SWOBODY, PRÓCZ PRAWA I HONORU NIC NIE ZNAJDUJĘ.

PRAWO I HONOR, HONOR I PRAWO — CEMENT TO WYSTARCZAJĄCY.

*

SŁUŻYMY OJCZYŹNIE, A SŁUŻBA JEST NICZYM INNYM JAK SŁUCHANIEM PRAW PRZEZ OJCZYZNĘ USTANOWIONYCH.

Przed XVI Zjazdem...

W ostatnich latach Zjazdy Delegatów Zrzeszeń stały się wydarzeniami pierwszorzędnej doniosłości w życiu nie tylko organizacyj młodych prawników, ale i całego polskiego świata prawniczego. W roku 1934 nastąpił bowiem przełom w życiu naczelnej organizacji młodych prawników, przełom, który spowodował, że działalność Związku wyszła po za wąskie ramy spraw ściśle organizacyjnych. Już XI Zjazd Delegatów w Krakowie w 1934 r. wykazał, że po latach bierności i rozkładu, po okresie przygotowawczym pod przewodnictwem prezesa Rady, ś.p. Kazimierza Stańczykowskiego — Związek nabiera siły i prężności, ożywił działalność poszczególnych Zrzeszeń, tworząc zwartą organizację młodego prawnictwa, gotową do podjęcia akcji zakrojonej na szerszą miarę.

Z podstawy wyjściowej, jaką był Zjazd Krakowski, Związek Zrzeszeń wyruszył pod przewodnictwem prezesa R. N. w następnym trzyleciu kol. Tadeusza Żenczykowskiego do zdecydowanej i skutecznej walki o lepszą przyszłość młodych prawników.

W roku 1934 beznadziejne wprost położenie młodego pokolenia prawniczego nie było jeszcze doceniane jako poważne zagadnienie państwowe, pomimo, że tysiące bezpłatnych aplikantów sądowych i adwokackich, setki nieustabilizowanych asesorów, brak sił prawniczych, w notariacie, absolutny upadek zainteresowań naukowych wśród absolwentów wydziałów prawa stanowiły niewesoły obraz tej niedalekiej stosunkowo przeszłości.

Od Zjazdu Krakowskiego Związek nie zaniedbał żadnej okazji by w najrealniejszy sposób przedstawić tragizm sytuacji młodych prawników. Uderzono w dzwon alarmowy, posypały się artykuły w prasie prawniczej i codziennej domagające się płatności aplikacji, od 1935 r. stanęło do walki własne pismo Związku „Współczesna Myśl Prawnicza", której każdy niemal numer omawiał warunki bytowania młodzieży prawniczej. O zatrważającej pauperyzacji tej młodzieży świadczyły aż nadto dobitnie wyniki ankiety rozesłanej przez Radę Naczelną Związku w 1936 r., która ujawniła, że znaczna część aplikantów sądowych określała minimum swej egzystencji kwotę 30—100 zł. miesięcznie.

Związek Zrzeszeń pierwszy zwrócił uwagę na ogromną nadprodukcję aplikantów sądowych i na niewłaściwą ich rolę w pracy sądów. Nie jest bowiem właściwym zadaniem aplikanta zszywanie akt i wykonywanie pośledniejszych prac kancelaryjnych, lecz szkolenie się i przygotowywanie do zawodu sędziowskiego czy prokuratorskiego. W porównaniu do dawnych stosunków, gdy tysiące bezrobotnych aplikantów odrabiały „czarną robotę" w sądach, gdy nikt niemal nie troszczył się o ich wyszkolenie — dzisiejsza sytuacja, której daleko jeszcze do miana zadawalniającej, wykazuje jednak znaczną poprawę.

Przez wytrwałą akcję Związku w okresie od 1934 r. uzyskano pomyślne załatwienie szeregu ważnych postulatów młodzieży jak np. ustalenie zasady starszeństwa w nominacjach, zniesienia bezpłatnej asesury sądowej, zrównanie asesorów sąd. z sędziami w prawach przejścia do adwokatury, zapewnienia aplikantom sądowym możności przeniesienia się do innych resortów administracji państwowej i w. in.

Wzrost znaczenia Związku uwidocznił się szczególnie w jego rozwoju organizacyjnym w ostatnich latach. Dzięki jego żywotności wzrastała ilość Zrzeszeń należących do Związku i liczebność ich członków. Do Związku przystąpiły Zrzeszenia młodych prawników notarialnych i administracyjnych, którzy dotąd trzymali

się na uboczu, nie biorąc udziału w ogólnej reprezentacji młodzieży prawniczej. Rozległa działalność organizacji i zasięg podejmowanych przez nią prac zaczął przerastać skromne ramy Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych, to też XIII Nadzwyczajny Zjazd Delegatów w Warszawie (4.XII.1935) przekształcił Związek na „Związek Zrzeszeń Młodych Prawników", który stał się tym samym reprezentacją całego młodego prawnictwa polskiego. W ten sposób Związek liczący jeszcze w 1934 r. 10 zrzeszeń grupujących ok. 2000 członków — w 1936 r. obejmował już 17 Zrzeszeń jednoczących przeszło 4000 młodych prawników z całej Polski. Zrealizowano więc wielkie zadanie trwałego zjednoczenia młodego prawnictwa, kładąc podwaliny pod przyszłą konsolidację całego polskiego świata prawniczego.

Niezmiernie ważnym osiągnięciem było utworzenie w roku 1935 własnego organu prasowego Związku. — „Współczesna Myśl Prawnicza" po pokonaniu pierwszych trudności technicznych, z roku na rok zwiększała liczbę prenumeratorów i swój nakład. Nie ograniczających swych zainteresowań jedynie do spraw zawodowych „Myśl" starała się być prekursorką nowych dążeń w kierunku reorganizacji naszego świata prawniczego. Na jej łamach po raz pierwszy rzucone zostało w 1936 r. hasło utworzenia Związku Prawników Polskich i powołania do szeregu czynnych pracowników społecznych jaknajszerszych mas prawniczych. I czy to chodziło o obronę intresów zawodowych, czy o reformę studiów prawniczych, zmianę systemu szkolenia kandydatów do zawodów prawniczych wszędzie i zawsze „Myśl" starała się podejmować inicjatywę. W momentach szczytowego rozwoju Związku Zrzeszeń zapoznawała „Myśl" ogół z działalnością Związku, z jego dążeniami, projektowała śmiałe plany na przyszłość.

Trzydzieści dwa numery „Myśli" i 180 artykułów, w przeważającej większości pióra młodych prawników polskich — stanowią dorobek okresu 15.X. 1935—15.V.38 r. „Współczesna Myśl" nie starała się nigdy nikomu pochlebiać, ilekroć zachodziła po temu potrzeba —występowała z ostrą krytyką, nie bacząc na to, komu się może ona nie podobać, nie zwracając uwagi na doraźne korzyści lub przemijające wyrazy podzięki.

Obok Współczesnej Myśli Prawniczej w zakresie działalności wydawniczo - naukowej wymienić należy szereg wydawnictw Związku Zrzeszeń, jak broszury: „Aplikacja Zawodów Prawniczych" J. Jodłowskiego, (1935 r.), „Ustawowy a sędziowski wymiar kary" M. Kuleszy i J. Śliwowskiego, (1936 r.), „Zagadnienie reformy uniwersyteckich studiów prawniczych" (1936 r.), „Zagadnienie reformy aplikacji i asesury sądowej" (1937 r.).

Już w 1936 r. Związek podjął inicjatywę zorganizowania spółdzielni wydawniczej dzieł prawniczych. Uchwały w tej sprawie podejmowały Zjazdy Wileński i Lwowski w l. 1936 i 1937. W ostatecznie opracowanej formie sprawa ta ma wejść pod obrady XVI Zjazdu.

Na podkreślenie zasługuje również nawiązanie przez Związek licznych kontaktów zagranicznych z młodymi prawnikami Węgier, Rumunii, Niemiec, Danii i in. Kontakty te, szczególnie żywe w latach 1935/6 oparte były na zasadzie umów bilateralnych i przyczyniły się do szerzenia polskiej myśli prawniczej za granicą.

Z tego pobieżnego przeglądu osiągnięć Związku Zrzeszeń widać już jak kształtował się rozwój organizacji i jej wpływów w „złotym okresie" jej istnienia. Na okres ten przypada wydatny wzrost prestiżu ruchu młodo - prawniczego.

Określenie „młodzi prawnicy" stało się synonimem ruchu, tętniącego życiem, ener-

gią, ruchu posiadającego własny program opatty nie na czczych frazesach, lecz na głębokim przemyśleniu — ruchu, pracującego zdala od zgiełku i wrzawy pustych haseł politycznych. Nie kto inny, lecz właśnie młodzi prawnicy potrafili zdobyć się na opracowanie tak trudnego i spornego zagadnienia jak kwestia reformy uniwersyteckich studiów prawniczych, projektu reformy szkolenia aplikantów sądowych i reformy organizacji asesury i aplikacji sądowej. W ciągu ostatnich kilku lat młodzi prawnicy stanowili najczynniejszy i najruchliwszy element w świecie prawniczym biorąc udział w każdym niemal przejawie jego życia. Wszystkie ich wystąpienia cechowała powaga, realizm i poczucie odpowiedzialności za głoszone hasła i myśli. Najlepszym przykładem tego rzetelnego i poważnego rozwoju młodej myśli prawniczej mogą być właśnie poprzednie Zjazdy Delegatów Związku Zrzeszeń, z których każdy od r. 1935 poświęcony był opracowaniu najistotniejszych w danym momencie zagadnień. Dobór tych zagadnień świadczy dodatnio o zasięgu zainteresowań Związku. Tak więc Zjazd Katowicki (1935 r.) poświęcony był uświadomienia sobie społecznego znaczenia zawodu sędziowskiego i roli sędziego w obecnym układzie stosunków społeczno - państwowych. Głównym tematem obrad Zjazdu Wileńskiego (1936 r.) było zagadnienie reformy uniwersyteckich studiów prawniczych i zagadnienie to po wszechstronnej i niezmiernie żywej dyskusji opracowane zostało w formie projektu, który spotkał się z b. przychylną opinią władz państwowych i najwybitniejszych prawników. Następny Zjazd Lwowski (1937 r.) poświęcony był zagadnieniu reformy aplikacji i asesury sądowej. Opracowane w związku z tym projekty wzbudziły powszechne zainteresowanie w świecie prawniczym.

Ta tradycja realnej i poważnej pracy o szerokim zasięgu myśli winna być i nadal podtrzymywana. W przeddzień XVI Zjazdu Delegatów Związku Zrzeszeń Młodych Prawników wyrażamy przekonanie, że będzie on godnie kontynuował dotychczasowe zasady działalności organizacji i do pięknego dorobku Związku Zrzeszeń wniesie nowe i konkretne wartości.

TADEUSZ ŻENCZYKOWSKI

Zasadniczy postulat

Niejednokrotnie już na tych łamach i na zebraniach czy zjazdach Związku poruszaliśmy temat niewątpliwie zasadniczej wagi dla polskiego świata prawniczego. Nie spotkaliśmy się z żadnymi poważnymi zastrzeżeniami, co do słuszności podstaw wysuwanego przez nas projektu, jak również nie widzieliśmy nigdy żadnej innej, konkretnej w tej dziedzinie propozycji. Ponieważ sprawa jest ważna, godzi się do niej powrócić i skierować na nią zainteresowania naszego prawnictwa.

Przeszło rok temu wysunęliśmy koncepcje jednolitej organizacji prawników polskich. Widzimy, że rozmaite zawody mają swoje naczelne organizacje, posiadające bardzo poważny wpływ zarówno na rozmaite sprawy czysto zawodowe, naukowe, jak i kwestie natury ogólniejszej, społecznej czy publicznej. Wystarczy tu przytoczyć choćby organizacje inżynierów, czy lekarzy.

Polski świat prawniczy jest dotychczas zupełnie niezorganizowany i nieskonsolidowany. Istnieją wprawdzie stowarzyszenia, reprezentujące część prawników; są to organizacje sądowników i adwokatów, które jednak stanowią tylko pewną, stosunko-

wo niezbyt wielką część ogółu prawnictwa polskiego. Znaczna większość prawników jest całkowicie rozbita i pod względem organizacyjnym — „dzika".

Istniejąca od lat Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych, w zasadzie swej pomyślana jako więź unfikacyjna polskiego prawnictwa, od lat już wykazuje swą inercję i poza organizowaniem zjazdów (o których celowości w obecnej formie wypowiadano wiele krytycznych uwag), żadnym faktycznym i pozytywnym działaniem wykazać się nie może i roli polskiej naczelnej organizacji prawniczej spełniać nie jest w stanie. Próby ożywienia tej instytucji nie dały pożądanych wyników — tłumaczyć to można brakiem zainteresowania jej istnieniem w dotychczasowej formie, zarówno ze strony władz jak i ze strony organizacyj prawniczych. Przerost form organizacyjnych rozmaitych, kanapowych niemal przybudówek, istniejących przy Stałej Delegacji podtrzymuje mit o aktywności tej instytucji. Bliższe zapoznanie się z nimi podważą zasadniczo ich celowość w obecnej formie i wykazuje minimalną, faktyczną działalność.

Próba zorganizowania całego młodego prawnictwa podjęta i zrealizowana przez Związek Zreszeń Młodych Prawników dała wyniki pozytywne i pozwala na wysnuwanie dalej idących wniosków. Spośród nich w pierwszym rzędzie postawić należy koncepcję organizacyjnego zjednoczenia całego prawnictwa (starszego i młodszego). Stąd wynika nasz projekt*) powołania do życia ogólnego Związku Prawników Polskich, który stał by się naczelną, społeczną reprezentacją całego prawnictwa polskiego. Związek ten powinien być nadbudówką łączącą poszczególne stowarzyszenia i zrzeszenia prawnicze wszystkich zawodów. Pozostawiając poszczególnym zrzeszeniom centralnym szeroką samodzielność, jako organizacja naczelna i nadrzędna miał by za zadanie reprezentowanie i pogłębianie polskiej myśli prawniczej, wypowiadanie swych opinii w najważniejszych zawodowych sprawach prawniczych, dbanie o podniesienie wartości prawnika w życiu publicznym i docenianie jego szczególnej predestynacji do roli kierowniczo-organizatorskiej. Oczywiście, do Związku Prawników Polskich mogły by należeć tylko te organizacje, które grupują prawników-polaków.

Związek musiałby obejmować również te liczne masy prawnicze, które pracują w szeroko pojętej administracji i instytucjach prywatnych. Ten teren jest niesłychanie słabo zorganizowany, a raczej należy stwierdzić, że nie ma żadnej znaczniejszej liczebnie organizacji, skupiającej prawników działających zawodowo w tych dziedzinach.

Trudno jest w tej chwili rozwijać szczegółowo plan organizacyjny Związku Prawników Polskich i nie to jest zresztą celem niniejszego artykułu. Chodzi nam bowiem o zwrócenie uwagi na samo, tak doniosłe zagadnienie i pobudzenie woli prawników polskich w kierunku jego realizacyjnego rozwiązania. Wiele w tym kierunku zrobić może szersza dyskusja w tej sprawie, wiele zdziałać może rozbudzenie aktywności młodych prawników, którzy już praktycznie podkreślili zrozumienie konieczności konsolidacji całego prawnictwa.

Zjednoczenie organizacyjne prawników polskich musi mieć poważny wpływ na kształtowanie się przyszłych form naszego życia publicznego i powinno ułatwić prawnikowi polskiemu pełnienie należytej, z zawodu jego wynikającej, służby wobec Narodu i Państwa. Wierzyć należy, że mimo początkowych trudności cel ten zostanie osiągnięty i Związek Prawników Polskich powołany zostanie do życia.

*) Rozważania organizacyjne. Współczesna Myśl Prawnicza Nr. 12/II.

Dr. GEROLAMO LUIGI BASSANI
Profesor Król. Uniw. w Mediolanie

Drogi rozwoju prawa faszystowskiego

(Tekst polski z upoważnienia Autora opracował K. Karśnicki).

W obliczu wciąż jeszcze groźnych mimo oznak poprawy, ekomonicznych powikłań i trudności, zawsze aktualnym jest czynienie nowych prób i wysiłków w celu zaradzenia złu i stworzenia nowej i wspanialszej rzeczywistości. Wobec potrzeby natychmiastowych rozwiązań i rozstrzygnięć palących zagadnień obecnej doby, w cień odsuwają się wszelkie teoretyzowania i w myśl sławnego: „grau ist jede Theorie“.... praktyczny punkt widzenia zdobywa pierwszeństwo, realne wysiłki i możliwości. Tak więc, zarówno wśród polityków jak i uczonych, w pierwszym rzędzie polityka ekonomiczna wzbudza najżywsze zainteresowanie a zwłaszcza wszystkie te systemy, które stwarzają nowe koncepcje i próby rozwiązania całokształtu zagadnień polityczno - gospodarczych, szczególnie dziś tak bardzo zazębiających się z sobą.

Wśród systemów tych, faszyzm wysuwa się na pierwsze miejsce tradycją, ciągłością i jednolitą konstrukcją swej już 16-to letniej pracy dla dobra i potęgi nowopowstającego Imperium Italicum.

Polska myśl ekonomiczna oddawna już zajmuje się osiągnięciem faszyzmu, wielu naszych wybitnych ekonomistów i prawników poświęciło swe prace temu prądowi, zwłaszcza o ile chodzi o realizowany w Italii ustrój korporacyjny. Dość wymienić nazwiska dr. W. Krzyżanowskiego, profesora senatora Kurnatowskiego, docenta dr. księdza Ant. Roszkowskiego, dr. Tad. Dzieduszyckiego, dr. J. Zdzitowieckiego, adw. dr. L. Pączewskiego etc. etc.

Jak wiadomo, faszyzm[1]) był i jest nadal ruchem par excellence dynamicznym. Zapoczątkowana ustawami z r. 1926 (3 kwietnia — o unormowaniu zbiorowych stosunków pracy, z rozp. wyk. króla Italii z 1-go lipca tegoż roku) i 1927 (z dnia 21 kwietnia, tzw. Karta Pracy),syndykalistyczna najpierw organizacja społeczeństwa italskiego przekształca się po latach 1930 i 1934 (ustawodawczy dekret z dn. 20.III. 1930 i ustawa z dn. 5.II. 1934 o korporacjach) w korporacyjną, w tym kierunku nadal się rozbudowując.

O najnowszych pracach ustawodawczych faszystowskiego korporacjonizmu mówią dość liczne moje prace[2]), usiłujące skomentować i ująć z teoretyczne punktu widzenia faszystowski ustrój państwowy i organizację społeczną.

Dla scharakteryzowania przekształceń, uzupełnień i dobudówek w zaczętej w r. 1934 budowie ustroju korporacyjnego należy przede wszystkim pokrótce zaznajomić się z organizacyjną strukturą italskiego korporacjonizmu.

Otóż, jak wiadomo, ustawy z 3.IV.1936 (disciplina giuridica di lavoro) i z 21.IV. 1927 (Carta del Lavoro) powołały do życia syndykaty, jako reprezentację interesów poszczególnych zawodów. W przeciwieństwie do syndykatów przedwojennych, syndykaty faszystowskie nie mają charak-

---

[1]) Por. K. Karśnicki: „Korporacjonizm faszystowskiej Italii“ w grudniowym numerze miesięcznika „Prawo“ z r. 1935.

[2]) „Il Consiglio delle Corporazioni nell, economia corporativa“ w Giornale degli economisti z 1931, „Le attribuzioni del consiglio nazionale delle corporazioni nel campo economico“ w tymże czasopiśmie z tegoż roku, „La Corporazione“ — Giornale degli Economisti e Rivista di Statistica Gennaio 1934, „La politique économique du corporatisme fesciste“ w Revue d'Economie politique z r. 1934, „Sviluppi Corporativi w wymienionym Giornale z sierpnia 1937.

teru klasowego, nie służą bowiem wyłącznie do obrony interesów robotników przed „nienasyconą chciwością kapitału“, a są jedynie fragmentem całego ustroju harmonizującego przeciwstawne interesy pracy i kapitału w jednolitą całość państwową. Najistotniejszą jednak różnicą między syndykatami faszyzmu a syndykatami z przed W. Wojny jest fakt, że nie są one jednostronne, reprezentując zarówno pracowników jak pracodawców w osobnych organizacjach syndykalnych dla obu stron. Dla spełnienia swych zadań to jest m. in.: obrony materialnych i moralnych interesów członków, ich reprezentowania i wzajemnej pomocy, zawodowego wykształcenia itp. syndykat winien być uznany przez państwo które z chwilą uznania nadaje mu osobowość prawną i monopol reprezentowania danego zawodu w danym okręgu.

(Nadanie dekretem króla na wniosek właściwego ministra).

Syndykaty uznane mają prawo: a) pobierać składki określ. wysokości od wszystkich do danej grupy należących.

b) zawierać umowy zbiorowe obowiązujące wszystkich członków grupy,

c) reprezentować zawód,

d) występować w Sądzie Pracy, którego wyroki obowiązują całą grupę reprezentowaną. Państwo ma nad syndykatami nadzór i kotrolę.

Syndykaty wchodzą w skład tzw. Federacyj, które są połączeniami związków zawodowych na zasadzie branżowo - terytorialnej, te zaś łączą się w Konfederacje, obejmujące całe dziedziny życia gospodarczego.

Jest ich 13: po 6 dla pracowników i pracodawców oraz jedna wspólna dla zawodów wolnych i sztuki. Są to konfederacje: rolnictwa, przemysłu, kupiectwa, transportu morskiego i powietrznego, transp. lądowego i nawigacji rzecznej oraz kredytu.

Owe potężne reprezentacje „świata pracy“ i „kapitału“ łączą i harmonizują organizacje, które nie tracąc charakteru gospodarczego, są już organami administracji państwowej. Są to korporacje.

Jako organy administracji państwowej nie posiadają osobowości prawnej. Grupują one pracowników i pracodawców pewnej gałęzi życia gospodarczego wespół z przedstawicielami partii faszystowskiej i administracją państw., w ten sposób uzyskując współdziałanie pracy i kapitału pod kierownictwem i dla dobra państwa. Przewodniczącym korporacji jest Szef Rządu lub minister.

Całość społeczno - gospodarczych stosunków Italii została ujęta w 22 korporacje, które znów dzielą się na 3 wielkie grupy: I. rolnicza ze związanymi z nią przemysłowymi i handlowymi (8 korp: zbożowa, ogrodniczo - kwiatowo - owocowa, winna, olejów, buraczano - cukrownicza, brzoskwiniowa, drzewna, prod. tekstylnych), II. przemysłowa ze związanymi handlowymi (8 korp.: metalurgiczno - mechaniczna, przemysłu chemicznego, zdobnicza, papierniczo-drukarska, budowlana, wodno - gazowo - elektryczna, górnicza i szklano - ceramiczna), III. działalności produkcyjnej usług (6 korp.: oszczędnościowo - kredytowa, zawodów wolnych i sztuki, powietrzno - morska, komunikacji wewnętrznej, widowiskowa i szpitalna).

Dla wykonania swych zadań mają korporacje następujące kompetencje:

1) w dziedzinie stosunków pracy: a) pośredniczenie między organizacjami pracowników i pracodawców, b) popieranie rozwoju i doskonalenia produkcji oraz subwencjowania wynalazków, c) zakładanie biur pośrednictwa pracy, d) normowanie zasad wyszkolenia zawodowego, e) wydawanie przepisów i ich kontrolowanie, ich realizacji.

2. Opracowywanie norm dla uregulowaniawania zbiorowych stosunków gospodarczych i ujednostajnienia metod produkcji,

3. opiniowanie zawartych przez syndykaty umów pracy,

4. ustanawianie opłat za świadczenia i usługi gospodarcze, cen dóbr konsumcyjnych i monopolowych,

5) na żądanie władz administracji państwowej — wyrażanie opinii we wszystkich sprawach dotyczących reprezentowanej przez korporację gałęzi życia gospodarczego.

Działalność poszczególnych korporacyj oraz wzajemne ich do siebie stosunki reguluje Narodowa Rada Korporacyj (Consiglio nazionale delle Corporazioni) złożona z przedstawicieli partii faszystowskiej, zainteresowanych ministerstw; konfederacyj syndykalnych oraz organizacyj wymienionych w załączniku do dekretu z 20.III.1930.

Tak się przedstawia w najogólniejszym zarysie ustrój korporacyjny Italii po wydaniu ustawy z dnia 5 lutego 1934 o korporacjach („Gazzetta Ufficiale" Nr. 42 z 20.II 1934) z mocą obowiązującą od dnia 6.III 1934 r.

Jak wspomnieliśmy wyżej ustawa ta wraz z poprzednimi stanowiła rodzaj podstawy, na której trzeba było wykańczać szczegóły wznoszonej konstrukcji.

Przed bardziej szczegółowym poznaniem ostatnich prac ustawodawczych rządu italskiego, konieczny jest rzut oka na zasady którymi kierował się ustawodawca w swej normatywnej pracy.

Otóż, w organizowaniu działalności większych zespołów istnieją dwie metody.

Jeden system stwarza jednolity organ naczelny, obejmujący całość powierzonych mu wielce różnorodnych funkcyj, bez rozdrabniania swej pracy na podległe komórki organizacyjne, co za tym idzie — wyodrębniania tychże. Drugi — różnorakie oddane sobie czynności rozdziela między szereg podrzędnych organizacyj, powierzając im pewne wyodrębnione całości spraw do załatwienia. Jak zawsze i wszędzie, systemy te obok zalet mają i wady.

W pierwszym systemie — organ naczelny przez jednolitość swą i brak rozdziału kompetencji staje się zbyt przeładowanym nawałem pracy, a przez to — ciężkim i powolnym w jej wykonaniu.

W drugim zaś — rozdrobnienie na podrzędne dykasterie rozproszkowuje działalność, pozbawiając ją tak często potrzebnej jednolitości.

System italski poszedł drogą pośrednią, z jednej strony zostawiając największym zespołom ich jedność organizacyjną, pozwalającą na jedność kierownictwa wszystkich wiążących się ze sobą prac, z drugiej—uelastycznienie działającej całości przez podział na odpowiednie komórki, które w łonie ogarniającego ją „ciała" zajmują się specjalnymi, sobie tylko powierzonymi czynnościami. A więc przede wszystkim, ze względu na obawę zbytniego zbiurokratyzowania pracy poszczególnych korporacyj, dla uniknięcia powoływania do pracy nad specjalnymi zagadnieniami wszystkich członków (w liczbie na ogół około 40-tu) co by mogło znacznie zmniejszyć wydajność pracy — dla opracowywania specjalnych kwestyj powołano oddzielne komisje, jak np. — dla spraw produkcji i konsumcji wełny, budowy samochodów.

Na ogół stworzono pięć rodzajów takich organów zbiorowych stałych lub czasowych, obradujących i rozstrzygających (sposób zbliżony do angielskiego) w łonie jednej korporacji, względnie łącząc wysiłki kilku z nich w komisjach międzykorporacyjnych. Tak więc — przede wszystkim: w każdej korporacji istnieje kilka sekcyj z których każda obejmuje pewną odrębną gałąź życia gospodarczego należącą do reprentowanego przez korporację cyklu produkcji.

Następnie — dwie lub więcej korporacyj, rozpatrując wspólnie zagadnienia przekraczające zakres każdej z nich, dla załatwienia tych spraw wyłaniają osobny, międzykorporacyjny komitet.

Ponadto — w wykonaniu jednej z ważniejszych kompetencyj korporacji, t.j. rozstrzygania zatargów i sporów w danej dziedzinie życia gospodarczego przed albo zamiast procedury sądowej — dla rozpatrzenia każdego takiego konfliktu powstaje 3-osobowa komisja złożona z ludzi szczególnie obznajmionych ze stosunkami, które mają być przedmiotem sporu.

Dla załatwienia czynności doradczych coraz częściej powierzanych korporacjom, na podstawie decyzji Szefa Rządu z dnia 4.I.1938 w łonie każdej korporacji stworzono oddzielny komitet konsultacyjny.

Wreszcie — coraz liczniej powstają w poszczególnych korporacjach lub przy paru z nich łącznie — komisje techniczne dla zbadania wybranych zagadnień, złożone z członków korporacji — specjalistów w danej dziedzinie i wyższych urzędników odpowiednich ministerstw. Tak np. w korp. ogrodniczo - kwiatowo - owocowej powołano komisję produkcji konserw owocowych i konfitur, w korp. papierniczo - drukarskiej — komisję techniczną dla załatwienia stosunków między poszczególnymi gałęziami przemysłu graficznego; o ile chodzi o międzykorporacyjne komitety, wymienimy np.: komisję dla spraw radia łączącą członków korporacyj: metalurgiczno - mechanicznej, komunikacyj, wewnętrznych, wolnych zawodów i sztuki oraz widowiskową, albo komitet budowy samochodów obejmujących korp.: metalurg. - mechaniczną, przemysłu chemicznego, oszczędnościowo - kredytową i komunikacji wewnętrznej.

Całość unifikacyjnych prac komisyj i komitetów ogniskuje się w Centralnym Komitecie Międzykorporacyjnym, który rozważa je i koordynuje z punktu widzenia ogólnej polityki gospodarczej Królestwa. Ostatnie ustawy rozszerzyły znacznie kompetencje tego Komitetu, czyniąc zeń centralny organ kierowniczy i koordynacyjny dla spraw społeczno - gospodarczych Italii.

Przewodniczącym Komitetu jest Szef Rządu — Benito Mussolini, członkami — wszyscy ministrowie, wiceprezesi wszystkich 22-ch korporacyj (prezesami — Szef Rządu lub ministrowie), komisarz do spraw wojennej rozbudowy, prezesi najwyższych organizacyj syndykalnych t.j. konfederacyj i wyżsi urzędnicy państwowi.

Ustrój korporacyjny wpłynął również decydująco na reorganizację wszystkich resortów administracji gospodarczej państwa. Tak więc już w 1923 wszystkie gospodarcze resorty połączono w jedno Ministerstwo Gospodarstwa Narodowego, następnie, pod wpływem coraz wyraźniej krystalizujących się zarysów korporacyjnej organizacji Królestwa, w 1926 powstało Minist. Korporacyj, przejmując w 1929 wszystkie agendy Min. Gosp. Narodowego, z wyjątkiem zagadnień technicznych rolnictwa, które pozostały wyodrębnione w Ministerstwie Rolnictwa i Lasów. Obecnie, ze względu na rosnące wciąż znaczenie kwestii wymiany towarowej i pieniężnej a także i spraw walutowych, powołano do życia najpierw „superintendencję" potem podsekretariat stanu, wreszcie w 1937 — Ministerstwo Waluty i Wymiany. Podobnie rozwinął się inny, zupełnie nowy odcinek państwowej pracy: z początku biuro prasowe Szefa Rządu, potem podsekretariat stanu, Ministerstwo Prasy i Propagandy, w końcu — Ministerstwo Kultury Ludowej.

Poza wprowadzeniem nowych ministerstw i przekształceniem już istniejących, stworzono zupełnie nowe organy dla specjalnych zagadnień. Tak tedy ze względu na ogromne znaczenie spraw związanych z kredytem i obiegiem pieniężnym, dla ochrony oszczędności i odrodzenia zaufania i ciułaczy, a jednocześnie — ułatwienia rozwiązania tych zakładów kredytowych, które zbyt zaangażowały się w spekulacyjnie rozdęte przedsiębiorstwa, przy tym dla pod trzymania przemysłu zdrowego, ustawą parlamentu z dnia 7 marca 1938 wprowa-

dzono w te dziedziny życia gospodarczego koordynację wysiłków i stałość metod i środków dla zapobieżenia niebezpiecznej płynności stosunków, stwarzając Inspektorat Ochrony Oszczędności i Kredytu z gubernatorem Banku Italii na czele oraz Ekonomiczny Komitet Ministrów złożony z Ministrów Rolnictwa, Skarbu, Korporacyj pod przewodnictwem Szefa Rządu.

Wspomniawszy Szefa Królewsko - Cesarskiego Rządu Italii i Etiopii (Capo del Governo) nie można pominąć wyjątkowej jego roli w mechaniźmie pracy tego mocarstwa. On to bowiem, nie tylko faktyczną mocą swych genialnych zdolności, ale i prawnie jest nie tylko wierzchołkiem administracyjnej budowy państwa lecz także i Najwyższym Koordynatorem wszystkich tak rozbieżnych nieraz prac, dążeń i wysiłków administracyjno - gospodarczych, z jednej strony jako Szef Rządu, z drugiej jako prezes wszystkich korporacyj i najważniejszych społeczno - gospodarczych instytucyj Italii.

To przenikanie państwa do życia gospodarczego i wybitna rola urzędników państwowych w nadzorze gospodarki prywatnej nie znaczy jednak by życie gospodarcze Królestwa było całkowicie skrępowane powijakami państwowego interwencjonizmu. W dziedzinie kredytu państwo tak samo jak unika bezpośredniego zarządzania przemysłem i handlem, tak też nie krępuje działalności prywotno - kredytowej. Wszystkie banki i zakłady kredytowe są niezależne, a podstawą i istotą obecnych stosunków gospodarczych są przedsiębiorstwa prywatne.

Państwo jedynie kontroluje i koordynuje ich pracę z punktu widzenia dobra powszechnego, interweniując tylko w wypadkach większej wagi, (kryzys gosp.); w żadnym wypadku nie działa bezpośrednio, lecz za pośrednictwem urzędów specjalnych, wyodrębnionych z resortów admin. państw. i mających szczególne cele i zadania. Takim urzędem specjalnym jest np. Instytut Przebudowy Przemysłu, którego statut zatwierdzono 31 grudnia 1937, powołany do podtrzymania pewnych przedsiębiorstw, bez ich wchłaniania przez państwo, odwrotnie — dla przygotowania ich do samoistnej działalności. Jest to instytucja prawa publicznego pod kontrolą państwa z prawem emitowania obligacyj. W drodze udzielania specjalnych gwarancyj ma on podtrzymywać zaufanie drobnych ciułaczy do chwiejących się przedsiębiorstw w których ulokowali pieniędze, bez potrzeby przejmowania ich, zwłaszcza gdy te przedsiębiorstwa wiążą się bezpośrednio lub pośrednio z obroną kraju.

Ogromne znaczenie dla państwa ma również eksploatacja minerałów i wytwarzanie produktów pochodnych. To też w celu popierania przedsiębiorstw poświęconych tego rodzaju eksploatacji stosowano tw. Azienda Minerali Metallici Italiani, także instytucję prawa publicznego o kapitale częściowo państwowym, częściowo zaś dostarczonym przez wielkie przedsiębiorstwa kredytowe i towarzystwa ubezpieczeniowe. Podobnie dla kierowania fabrykacją związków węglowodorowych powołano podobną instytucję pod nazwą l'Azienda Nazionale Idrogenazione Carburanti.

Mówiąc o ingerencji państwa, a więc czynników decydujących w stosunki gospodarcze niesposób pominąć innego, równie jak państwo potężnego elementu — Narodowej Partii Faszystowskiej. Znana jest chyba wszystkim ogromna rola, jaką w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym Italii gra jedyna jej partia polityczna.

Jednym z widocznych znaków tego znaczenia jest zrównanie sekr. gen Partii z ministrami (art. 2 ust. 25.II.34 o korporacjach). Partia Faszystowska, ma osobowość prawną. Zadaniem jej jest przygotowanie i wciągnięcie do pracy, jakbyśmy powiedzieli, państwowotwórczej, jaknajszer-

szych mas. Dzięki organizacyjnej elastyczności oraz szybkiej procedurze a także oddaniu poszczególnych członków Partii i Państwu (czego dowodem, liczny udział milicji faszystowskiej w kampanii abisyńskiej 1936), może nieraz wykazać skuteczną i cenną pomoc w wykonywaniu decyzyj i etapów trudnych do wykonania za pośrednictwem aparatu ustawodawczego i ciężkiej biurokratycznej machiny administracji.

Jeden przykład wystarczy dla zorientowania, jak dalece pomocnym może być współudział partii faszystowskiej w pewnych, dla państwa b. ważnym momentem.

Oto gdy w październiku 1936 ogłoszono dewaluację lira, jednocześnie dla zapobieżenia niepożądanych wpływów tego posunięcia, dekret królewski z 5.X.1936 nadał partii szerokie prerogatywy dla oznaczenia iustum pretium, zobowiązując organizację do jej szanowania i niedopuszczenia do zwyżki cen. Już 28 kwietnia 1937 można było kompetencje te przekazać organom właściwym — machinie korporacyjnej.

Ostatnio powierzono Partii również b. ważne zadanie: moralne i fizyczne wychowanie całej młodzieży zgrupowanej w „la Giorentù Ittaliana del Littorio — więc przygotowanie i urobienie przyszłego obywatela państwa.

Nowe obowiązki czekają już Partię w związku z projektowaną na dzień 23 marca 1939 inauguracją nowego ciała ustawodawczego i reprezentacyjnego — drugiej po Senacie Izby Ustawodawczej — Izby Fascio i Korporacyj. Izba ta ma składać się z członków Rady Partii i Rady Narodowej Korporacji w liczbie 600 z dodaniem osób specjalnych zasług lub wiedzy.

Będzie to doskonały wyraz przez faszyzm głoszonej idei, że koncepcja przedstawicielstwa ludu spaczona przez parlamentaryzm, który ze współrządzenia i współodpowiedzialności wybrańców szerokich mas wyrodził się w wyścig do lukratywnych portfeli i posadek, wreszcie najsłuszniej zrealizowana zostanie w przedstawicielstwie fachowych reprentantów myśli politycznej i gospodarczej w przedstawicielstwie korporacyjnym. Do zupełnego ukoronowania dzieła przebudowy ustroju Italii zostanie wówczas jedynie zadecydowana na sesji Wielkiej Rady Faszyzmu z dnia 14.III.1938 rewizja Statutów Królestwa (t.zw. Albertyńskiej Konstytucji) promulgowanych 4.III.1848.

Takie są ostatnie, najnowsze osiągnięcia faszyzmu w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Dążąc do ustąpienia konfliktu między najróżniejszymi może czynnikami produkcji, pracą i kapitałem, harmonijną ich współpracę system faszystowski z wielką precyzją i konsekwencją rozbudował swój ustrój, kierując się nie jakąś sztywną doktryną, ale łączeniem wyników teoretycznych poszukiwań z danymi życiowego doświadczenia.

Podobny sposób zastosowano do trzeciej równie ważnej dziedziny życia państwowego — spraw socjalnych — to jest zespołu wszystkich zagadnień dotyczących ubezpieczeń i pomocy dla świata pracującego. Zgodnie z wyłuszczonymi wyżej zasadami organizowania życia społecznego w ramach państwa — nadzór nad ogólnym kierunkiem działalności w tych dziedzinach spoczuwa w ręku dwóch instytucyj prawa publicznego:

Narodowy Instytut Faszystowski Ubezpieczeń Społecznych, obejmuje sprawy ubezpieczeń przymusowych: od niezdolności do pracy, renty starczej, przeciw tuberkulozie, na wypadek bezrobocia i na wyp. macierzyństwa oraz Narod. Instytut Faszystowski Ubezpieczeń od Wypadku Przy Pracy — obejmujący ubez. od wypadków przy pracy i od tzw. „chorób zawodowych". Poza wypłacaniem renty, emerytur itp. liczne sanatoria, kliniki, kuracje zdrowotne, opieka lekarska itp. służą jako środki zapobiegawcze przeciw chorobom.

W celu zapewnienia pracownikom rze-

czywistych środków utrzymania dąży się (z wielkim zresztą sukcesem) do uczynienia obowiązku wypłaty ubezpieczenia automatycznym.

Obecnie w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy, robotnik otrzymuje rentę, nawet mimo, że nie był przez pracodawcę ubezpieczony. Tendencja ubezpieczenia rzeczywistego (nie na papierze) i wspomożenia najszerszych mas pracowniczych rozwija się coraz bardziej. Przymus ubezpieczenia na wyp. macierzystwa rozciągnięto na wszystkie robotnice rolne. Tendencje te, kwantytowane, zbiegają się z tendencjami koralizatywnymi: jaknajwiększego rozszerzenia i zwiększenia środków i form poprawy sytuacji życiowej świata pracy, zwłaszcza pracowników fizycznych. Ze środków tutaj zastosowanych przede wszystkim wymienić należy dodatki rodzinne, które obecnie uznano za obowiązkowe uzupełnienie płacy.

Ogólna sytuacja pracowników zwłaszcza fizycznych poprawia się znacznie. Płacę mają tendencję zwyżkową, co w związku ze świadczeniami nader poważnymi ze strony państwa z tytułu zapomóg i ubezpieczeń przyczynia się do stworzenia zupełnie znośnych, czasem dobrych warunków bytu.

Łączy się z tym również dbałość o wytworzenie wokół pracującego atmosfery pełnej zrozumienia i uznania jego pracy. Widocznym tego wyrazem jest postanowienie dekretu z 17.III.1938 o zaszczytnych odznakach dla obywateli Italii za rany i uszkodzenia odniesione z powodu wypadku przy pracy czy też chorób zawodowych.

Myśl to piękna jest i godna rozpowszechnienia, wszędzie tam, gdzie praca nie tylko na papierze jest najwyższym dobrem Narodu i Państwa.

Epokowa ta ustawa zrówna nareszcie w dostojeństwie nieraz tak heroiczny w swojej szarości wysiłek codziennego budowania państwa z obroną jego całości.

Czynione są też wysiłki w celu kulturalnego podniesienia mas robotniczych (niem Kraft durch Freudc) — a więc m. in. „teatralne soboty" — pierwszorzędne widowiska np. w słynnej operze La Scala na popołudniowych przedstawieniach, po b. zniżonych cenach.

Przedstawione wyże rezultaty nowych przekształceń dotychczasowej rzeczywistości — Italii nie wyczerpują oczywiście bogatej twórczości ustawodawczej ostatnich lat organizującej wszystkie dziedziny życia Italii i organizującej je na zupełnie nowych podstawach. Są one jednak chyba wystarczające by móc wyrobić sobie ogólny pogląd na charakter i metodę tych przemian.

Od szczegółów przechodząc do całości spróbujmy teraz zsyntetyzować poprzednie bardziej szczegółowe rozważania, ujmując działalność faszyzmu z punktu widzenia stosunku wzajemnego 3-ch najważniejszych elementów społecznego współżycia: jednostki, grupy i państwa.

W całym przebiegu dziejów, widzimy wciąż kolejne zmagania się wolnościowych dążeń jednostki z wymaganiami i terrorem grupy, od względnej swobody jednostki przy rozproszkowaniu się władzy państwowej w średniowieczu do prepanderancji państwa, merkantylizm, aż po wszechobecny i wszechpotężny absolutyzm oświecony 18-go stulecia.

Przeciw tyranii tej zrywa się bunt jednostki i wyraża w deklaracji praw człowieka i obywatela. Mimo przejściowych nawrotów i reakcyj otwiera się epoka nieskrępowanej zda się swobody: Laisser - faire, laisser - aller!

Lecz tu zwolna wytwarza się paradoksalna sytuacja: oto gdy zerwano zda się z ludzi wszystkie więzy krępujących dotychczas zakazów i obowiązków cechowych czy stowarzyszeniowych, gdy dano pole wolnej, swobodnej grze ludzkich interesów oto zjawiły się potęgi, które w krótkim czasie ujarzmiły rzesze słabsze, bied-

niejszych, w niewolę gorszą od monarszej tyranii. Potęga szybko w bogactwa rosnącego kapitalizmu nie tylko niewoli jednostki, ale zagrażać zaczyna najżywotniejszym intersom państwa. Wtedy to znowu powstaje reakcja—widać nie dobrze jest zbytnio wierzyć w naturalny automatyzm ekonomicznych procesów. Jeszcze przed Wielką Wojną rozpoczyna się coraz wyraźniejsza ingerencja państwa w nienaruszalne dotąd pole stosunków umów pracy, w czasie Wojny Światowej dochodząc do przekształcenia gospodarczego organizmu państwa w jedne wielkie koszary. Ta reakcja przetrwała czasy wojny. System faszystowski uznaje również ingerencję państwa. Ale faszyzm chce ingerencją tą pogodzić sprzeczne interesy klas. Nie chcąc dusić prywatnej inicjatywy, ani wprowadzać integralnego interwencjonizmu, czy planowego gospodarowania państwa, pragnie by państwo było harmonizatorem dysonansowych ludzkich dążeń i interesów. Nie rugując doniosłości praw i swobody jednostki, podkreśla konieczność jej współudziału w pracy zbiorowości — nie zgadza się z tej jednostki anarchistyczną izolacją.

Pełny rozwój może jednostka osiągnąć — twierdzi faszyzm tylko na tle i wśród zbiorowości.

Dotychczasowe wyniki nie tylko politycznej ale i gospodarczej działalności faszyzmu każą przypuszczać, iż uda się ruchowi temu pod kierownictwem Il Duce zrealizować w pełni koncepcję człowieka w Zbiorowości dla dobra nowej, a przez tak liczne więzy kulturalne i uczuciowe bliskiej Polsce potęgi — Imperium Italicum.

Za i przeciw karze chłosty

I.

STANISŁAW MERCZYŃSKI

Nieustanny wzrost przestępczości i związane z nim przeludnienie więzień w Polsce zmusza do podjęcia skutecznych środków obrony przed tym groźnym zjawiskiem społecznym. Racjonalną walkę z przestępczością należy oprzeć nie tylko na należycie zorganizowanym ustroju penitencjarnym, ale przede wszystkim na właściwym doborze środków represji karnej. Dotychczas zaś stosowane środki walki z przestępczością okazały się niewystarczające. Więzienie lub areszt nie poprawiają przestępcy, a czasem nawet demoralizują go i utwierdzają w zamiarach przestępnych. Dlatego też zrozumiałe jest dążenie, by za pomocą nowych, dotychczas nie stosowanych środków represji karnej zmniejszyć nasilenie przestępczości i zahamować dalszy jej wzrost. Jednym z takich środków jest kara cielesna w postaci kary chłosty, której wprowadzenia w Polsce wielu się domaga.

Jakie argumenty przemawiają za wprowadzeniem kary chłosty?

Kara chłosty ma znaczenie wychowawcze: groźba jej wykonania lub jej wykonanie odstrasza przestępców od popełniania nowych przestępstw. Świadomość, iż następstwem popełnienia przestępstwa jest rzeczywiste i dość znaczne cierpienie związane z wykonaniem kary chłosty wpływa dodatnio na przestępcę, powstrzymując go od popełnienia przestępstw. Wykonanie zaś kary chłosty i spowodowany tym ból oddziaływa znów na przestępcę w tym kierunku, że przestępca porównując ten ból z korzyścią odniesioną z przestępstwa, dochodzi do przekonania, że przestępstwo się

nie opłaca, co również wpływa na poprawę przestępcy.

Kara chłosty jest dolegliwością większą niż więzienie lub areszt. Jest ona dolegliwością rzeczywistą i właściwą reakcją na czyn przestępny.

O wpływie tej dolegliwości na przestępcę dowiadujemy się z obserwacji poczynionych nad chłostanymi przestępcami w Anglii. Okazało się tam, że kara cielesna nie była tak dotkliwie odczuwana przez skazanego, jak związana z nią kara moralna i cierpienia psychiczne. Wynikiem jej stosowania jest, że skazani np. za przestępstwa popełnione z nożem w ręku po odbyciu kary nie tylko nie nosili już nigdy noża lub sztyletu, ale nawet zwykłego scyzoryka, obawiając się, by nie padło na nich podejrzenie, że są nożownikami.

Jak z tego wynika, kara chłosty jest karą celową i skuteczną, gdyż odstrasza przestępców od popełniania przestępstw.

Kara chłosty jest najtańszym środkiem represji karnej, nie wymagającym kosztownych urządzeń.

Kara chłosty istnieje w tak kulturalnych państwach jak Anglii, Danii i w niektórych stanach w Ameryce Północnej.

W Anglii ustawa z r. 1786 przewiduje chłostę za dręczenie zwierząt, ustawa z r. 1842 — za niektóre zbrodnie stanu, a wreszcie ustawa z r. 1912 za utrzymywanie domów publicznych, dla złodziei i paserów recydywistów. Według ustawy z r. 1914 przestępca może być poddany karze chłosty, którą wykonuje się przy pomocy rózg niepublicznie.

W Danii kodeks karny przewiduje karę chłosty dla nieletnich, a mianowicie rózgi dla dziewcząt od 10 do 12 lat, dla chłopców od 10 do 15 lat, kije dla chłopców od 15 do 18 lat.

W Ameryce Północnej w stanie Oregon wprowadzono w r. 1905 karę chłosty dla mężów, znieważających czynnie swoje żony.

Zwolennikami kary chłosty są uczeni tej miary, jak Lombroso, Krzymuski, Carrel i inni. Prof. Krzymuski w swym „Systemie prawa karnego“ uważa, że należałoby wprowadzić karę chłosty dla przestępców młodocianych i jako obostrzenie kary pozbawienia wolności dla recydywistów. Chłosta mogłaby okazać się bardzo skuteczną jako surogat mało odstraszającego więzienia.

W niedawno wydanym dziele pt. „Człowiek istota nieznana“ Aleksander Carrel wyraża zapatrywanie, że poprawienie mniej niebezpiecznych zbrodniarzy batem, a następnie krótki ich pobyt w szpitalu wystarczy do zapewnienia porządku prawnego.

Kara chłosty bynajmniej nie koliduje z poczuciem godności ludzkiej i nie godzi w człowieczeństwo.

Słusznie zauważył poseł Sioda, że zbrodniarz cierpi na pewnego rodzaju daltonizm moralny, który wyklucza z góry jakiekolwiek odczuwanie godności ludzkiej, jakikolwiek odruch kultury serca. Należałoby raczej myśleć o ofiarach przestępstw, o olrzymich szkodach, jakie przestępstwa wyrządzają społeczeństwu, a nie bawić się w akademickie dyskusje na temat humanitaryzmu.

W dyskusji nad karą chłosty trafnie podkreślono, że humanitarne więzienie jest właściwie tylko kosztownym dla państwa cackaniem się z przestępcą, natomiast jest bardzo niehumanitarne wobec żony i dzieci przestępcy. Czyż nie lepiej wymierzyć przestępcy doraźną porcję razów i zwrócić go rodzinie, aniżeli przetrzymywać go miesiącami w więzieniu, skazując jego żonę i dzieci na głód i poniewierkę?

Racjonalnie i z umiarem stosowana kara chłosty przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia przestępczości w Polsce i dlatego jej wprowadzenie choćby na pewien czas uważam za pożyteczne i celowe.

II

JAN KOCZNUR

Argumenty za karą chłosty, przytoczone przez kol. Merczyńskiego dadzą się sprowadzić do następujących punktów: 1) wzrost przestępczości w Polsce, 2) wzrost wydatków na utrzymanie więźniów, 3) stosowanie kary chłosty w krajach kulturalnych, jak np. Anglia, 4) opinie uczonych.

Argument pierwszy, jeśli chodzi o stwierdzenie samego faktu, jest słuszny, od kilku bowiem lat daje się zauważyć wzrost liczby popełnianych przestępstw, a w szczególności przeciw mieniu.

Ktokolwiek jednak o tym pisze lub mówi przyznaje lojalnie, że większość przestępstw stwarzają fatalne warunki, w których wychowuje się wielu przyszłych przestępców. Nędza i głód, to nie frazes! Brud, wilgoć, zimno, brak ubrania, gruźlica, złe otoczenie: to tylko blade, wypłowiałe słowa, to słabe określenia, które nie oddadzą nigdy ogromu ponurej rzeczywistości, stanowiącej podłoże różnorodnych przestępstw. Receptę w postaci kary chłosty bardzo łatwo jest przepisać, ale, niestety, nie usunie ona źródeł zła i wkrótce sami projektodawcy przeżyją rozczarowanie.

Zresztą kara chłosty po pewnym czasie łatwiej niż inne kary przestaje odstraszać. Nie ulega także wątpliwości, że dolegliwość z nią związana przemija dość szybko i najczęściej jako rezultat pozostawia w psychice ukaranego nie uczucie strachu, ale żądzę odwetu, zemsty.

Kara chłosty nie jest też karą tanią, jak to sobie wyobrażają jej zwolennicy, bo wymierzanie musiałoby się odbywać w obecności lekarzy, a za to trzeba byłoby im płacić. Ponadto utrzymanie wykonawców kary chłosty oraz szpitali pociągnęłoby także znaczne wydatki. A co zrobić z przestępcami chorymi? I w tych wypadkach konieczna byłaby przed wyrokiem lub wykonaniem kary opinia lekarza, aby chłosta nie zamieniła się w barbarzyński środek represji karnej.

Jak widzimy, argument, że kara chłosty zaoszczędzi Skarbowi Państwa pieniędzy nie posiada wartości.

Zwolennicy kary chłosty uświadamiają sobie widocznie, że argument ekonomiczny nie wytrzymuje krytyki i dlatego też powiadają, że jeśli w Anglii, kraju wysokiej kultury, nie zniesiono kary chłosty, to u nas należy ją wprowadzić. Niestety nie można we wszystkim kopiować cudzych urządzień. Gdzieindziej mogą być dobre, a u nas złe. Anglicy nie wzorują się na nas, ale troskliwie pielęgnują swoje tradycje i urządzenia. Prawo angielskie to dżungla, w której nawet najbieglejszy prawnik angielski zaledwie orientuje się, to wiedza tajemna adwokatów wyspecjalizowanych w znajomości pewnych gałęzi prawa, a jednak Anglikom dobrze z nim i nie sięgają po obce gotowe kodyfikacje. My jednak chętnie wzorujemy się na obcych.

Być może argument ten nie jest przekonywujący, więc pójdę utartym szlakiem i pozwolę sobie przypomnieć, że przeważnie kulturalne państwa europejskie kary chłosty nie uznają. We Francji spaliła narzędzia chłosty Wielka Rewolucja i od tej chwili nie pojawiły się w użyciu. W Niemczech zachowała się najdłużej w Hannowerze, bo do r. 1867, i w Meklemburgu do r. 1872. W Austrii kodeks karny z r. 1852 znał karę chłosty jako karę dodatkową do więzienia i aresztu, a ponadto jako karę zasadniczą w miejsce aresztu co najwyżej trzydziestodniowego dla sług i robotników najmujących się na dnie i tygodnie. Nowela z 15 listopada 1867 r. zniosła te kary. Rosja, chociaż zwykliśmy uważać ją niemal za matkę knuta i nahajki, ta Rosja ocean wschodnio - azjatyckiego barbarzyństwa oficjalnie zdobyła się na zniesienie kary chłosty w r. 1863. W szczególności zniosła ją w b. Królestwie Polskim ukazem

z dnia 30 sierpnia 1864 r. Nie mogę też pominąć milczeniem faktu, że państwa, które w ostatnich czasach karę chłosty u siebie wprowadziły, wkrótce z niej zrezygnowały. Tak np. Węgry wprowadziły karę chłosty w r. 1920, ale już w następnym zniosły ją zupełnie.

Kara chłosty posiada zwolenników, ale posiada też wielu przeciwników, jak np. prof. Glasera i Makarewicza. Prof. Juliusz Makarewicz w swym podręczniku pt. „Prawo karne“ słusznie twierdzi: „Ilekroć społeczeństwo zajmie się żywiej wymiarem sprawiedliwości, tylekroć zjawia się pęd ostrej reakcji społecznej. Społeczeństwo o podkładzie demokratycznym, jak duńskie i anglosaskie, skłonniejszym jest więcej niż inne dać folgę tym instynktom tłumu. Występuje to wyraźnie tam, gdzie motywem stosowania chłosty ma być sposób wykonania przestępstwa (brutalny). Jest to oczywista reminiscencja dawnego ius talionis. Z drugiej strony chłosta stosowana do nieletnich ma za pokład przestarzałe dziś poglądy pedagogiczne, że bez kary cielesnej nie można dziecka wychować. Państwo nie powinno świecić przykładem tego rodzaju pedagogii.“

Przeciw karze chłosty przemawia fakt, że jest ona karą brutalną, niemal kaleczącą, okrutną i najczęściej budzi w ukaranym nienawiść, którą ten szerzy w swoim otoczeniu. Nikt także nie zaprzeczy, że kara chłosty deprawuje nie tylko chłostanych, ale również chłoszczących, budzi najgorsze żądze, wychowuje sadystów i niewolników, a przede wszystkim nie usuwa przyczyny zła.

JOZEF ST. PIĄTOWSKI

Unarodowienie prawa rzeczowego

Nie podzielając poglądów autora, redakcja „Współczesnej Myśli Prawniczej“ zamieszcza niniejszy artykuł jako dyskusyjny.

Kwalifikowanie prawodawstwa Rzeczypospolitej z czasów przedrozbiorowych jako przestarzałych i bezwartościowych gratów z lamusa jest sądem — conajmniej — wysoce nieścisłym, co przyznają bezwątpienia historycy prawa.

Niepodobna w wąskich ramach artykułu wymienić wyczerpująco, w zakresie choćby tylko Volumina Legum, norm dziś jeszcze wartościowych i aktualnych; ograniczę się do dwu przykładów z zakresu prawa hipotecznego. Pierwszy, to konstytucja z r. 1588, regulująca hipoteki na zasadach tak nowoczesnych i do tego stopnia użytecznych (mimo pewnych niedociągnięć formalnych), że jeszcze po dwu i pół wiekach władze rosyjskie uznały ją i zatwierdziły na terenie Ziem Wschodnich (ukazami: Senatu z 19 lutego 1803 i rady państwa z 21 marca 1826). Drugi — to zasada ścisłego formalizmu w obrocie nieruchomościami; orzecznictwo S. N., dotyczące przeniesienia własności dóbr hipotekowanych, oparte na obcych duchem prawu polskiemu artykułach 1138 i 1583 K. N. poszło w kierunku nie tylko niezgodnym z brzmieniem art. 11 Hip., ale przede wszystkim przeciwstawnym odwiecznym polskim tradycjom.

I dlatego nie zamieniłbym nigdy „lamusa“ na rozliczne korzyści, jakie może nam dać wymiana młodzieży i współpraca grup: polsko - francuskiej, polsko - niemieckiej, polsko - włoskiej... Nie pojmuję, jakie wzory godne naśladowania, jakie środki zaradcze, może nam dać Francja w sprawie przeludnienia wsi, Włochy — w kwestii żydowskiej, Niemcy — chałupnictwa;

czy wymienione zagadnienia nie wydają się tym państwom tak obce, że aż egzotyczne? Prawodawcy nasi, wpatrzeni w nęcące ich miraże ogólno światowego ujednostajnienia ustawodawstwa, zapomnieli, że w prawie istnieją całe dziedziny, gdzie obrót międzynarodowy nie odgrywa żadnej roli, jak prawo familijne, spadkowe, małżeńskie, pewne działy rzeczowego, gdzie świadome rozwijanie pewnych ekskluzywizmów jest właśnie postępem. Zresztą nawet tam, gdzie unifikacja święci niepodzielnie na pozór triumfy, jak w prawie wekslowym, nie trudno wykazać istnienie tradycyj przeciwnych i odrębności narodowych czy też państwowych (np. przepisy o wekslu z zakazem przedstawienia z art. 22 Pr. Weksl. nie mają żadnego zastosowania w polskich stosunkach handlowych).

Zobrazowaniem tych dążności pragnie być pewien zarys projektu z zakresu tzw. (w myśl tradycji rzymskiej) prawa rzeczowego, który w swoim czasie fragmentarycznie podałem w „Prawie"[1]), a na tym miejscu postaram się rozszerzyć i wyjaśnić.

1. *Zniesienie podziału prawa na publiczne i prywatne.* Zasadnicza kwestia otwiera się już na samym wstępie: wkraczamy tu na teren uznany od czasów rzymskich aż po współczesne poglądy tradycyjne za niezaprzeczoną domenę prawa prywatnego, którego centrum i uświęcone palladium stanowi własność (w myśl np. art. 544 K. N.). Należy sobie jednak zdać sprawę z tego, że rozróżnienie ius publicum i ius privatum wykształciło się drogą naturalnego rozwoju tylko w stosunkach starożytnego Rzymu, gdzie odpowiadało warunkom społecznym i gospodarczym. Do państw europejskich dostało się wprawdzie dość dawno, ale niejako narzucone z góry przez doktrynę, czerpiącą swe natchnienie w Instytucjach czy Pandektach; na gruncie zaś polskim nigdy nie mogło nie tylko zapuścić korzeni, ale nawet — wykiełkować. A dzisiaj jest ono pozostałym po plemieniu Latynów zabytkiem, utrzymującym się głównie siłą inercji, którego trwanie w naszych stosunkach nie da się uzasadnić, ponieważ: a) rozgraniczenie to jest obce liniom rozwojowym prawa polskiego, b) nie odpowiada współczesnym potrzebom i zadaniom Narodu.

Co do a) można się istotnie dziwić, jak dalece zapomniano o fakcie, że zarówno praktyka jak i doktryna Rzplitej przedrozbiorowej tego podziału zupełnie nie zna. W szczególności dwa szczytowe pomniki: Correctura iurium z r. 1532 (popularnie, choć nie ściśle, zwana Korekturą Taszyckiego), jak o 250 lat późniejszy „Zbiór praw sądowych", zwany projektem Zamojskiego, opierają się na całkowicie odrębnej systematyce prawa sądowego i politycznego. Nawet najsilniej podległy wpływom prawa rzymskiego Drezner, zaczerpnąwszy z niego klasyfikację: personae, res, actiones, nie odróżnia w jej ramach prawa publicznego od prywatnego.

b) Jak wyżej było powiedziane, prawo narodowe, ex definitione, mając na widoku w pierwszym rzędzie nie jednostkę, ale Naród, realizuje Jego potęgę i wszystkie Jego siły prowadzi do najwyższego rozkwitu; nie mogą więc na tle tego prawa istnieć jakieś odrębne singulorum utilitates, jakieś stosunki prawne, regulowane pod kątem widzenia li-tylko indywiduum. Wszystkie stosunki prawne mają znaczenie dla narodu, należy więc w nich odpowiednimi normami zabezpieczyć jego interesy.

Nie jest to zgodne z doktryną demo - liberalną, ale nie mniej nie oznacza totalizmu, który jest nam równie obcy jak antypatyczny. Prawo narodowe nie wprowadza wszechwładzy państwa, przeciwnie, na po-

---

[1]) tenże, „Konstrukcje prywatno - prawne w świetle teorii prawa narodowego". Prawo, Nr. 5—6/1937, str. 103.

dobieństwo systemów demokratycznych, zakreśla granice swobodnego działania jednostki. Ale gdy tamte systemy przy wytyczaniu owych granic powodowały się względami tylko na inne jednostki, lub co najwyżej ich grupy (np. ustawodawstwo pracy), to dla nas granice zakreślają tylko i wyłącznie potrzeby i dobro narodu. Nie ma miejsca na wyodrębnianie prawa prywatnego tam, gdzie każda norma traktuje jednostkę na tle narodu.

2. *Własność jako podstawa systematyki norm z zakresu tzw. prawa rzeczowego.* Nasze podejście do spraw związanych z systematyką prowadzi do konsekwencyj dalszych: należy bezwarunkowo zerwać z myśleniem kategoriami K. N. czy B.G.B. Kryteria na jakich trzeba oprzeć grupowanie przepisów prawnych muszą być uzgodnione z podstawami tych przepisów i z nową kwalifikacją pojęciową instytucyj dla nich zasadniczych. Równocześnie nie podobna przejść do porządku dziennego nad faktem, iż dawne prawo polskie nie tylko nie posługuje się nazwą „prawo rzeczowe", ale także nie wyodrębnia dostatecznie działu, który ona dzisiaj oznacza. Spotkać natomiast można normy dotyczące praw na nieruchomościach, zebrane razem jako „ius praedatorium", w tłum. polskim „prawo ziemne" (Statut II Litewski, rodz. IX); ten jednak termin ma dziś znaczenie tylko historyczne.

Na uwagę za to zasługują dwie próby ze schyłku XVIII stulecia, a więc niejako odtwarzające nam ostateczne rezultaty, do jakich doszła polska doktryna prawna w swym nieskrępowanym rozwoju. Zarówno projekt tzw. Kodeksu Stanisława Augusta, opracowany na mocy ust. z 30 czerwca 1791 r., jak i przedstawiony deputacji we wrześniu tegoż roku projekt Morawskiego, przyjmuje za punkt wyjścia własność, mówiąc najpierw o własności osobistej naturalnej (prawo do życia i zdrowia, do sławy, honoru i stanu) oraz nabytej, aby potem przejść do własności ziemskiej jak i ruchomej i ściśle z nią złączonego prawa spadkowego. I chociaż wykonanie tego planu przez jego autorów nie daje podstaw do tego, by uznać go bez zastrzeżeń za wzór godny naśladowania, można by z niego wysnuć ciekawe i pożyteczne wnioski.

Na tym tle zrozumiałym staje się termin, wysunięty przez jakimiś 30-tu laty ze strony historyków prawa w Polsce, by zamiast „prawa rzeczowe" mówić i pisać „prawo własnościowe lub własne". Najwłaściwiej byłoby może wykorzystać obie nazwy; przez prawo „własne" oznaczać szerszy zakres, a więc ogół norm regulujących stosunki do dobr zarówno materialnych jak i niematerialnych, zaś „prawo rzeczowe" zachować dla norm dotyczących tylko rzeczy fizycznych. Ale trudno jest w tej chwili definitywnie rozstrzygnąć kwestię podziału; powyższe jednak dane wskazują nam kierunek przyszłej systematyki, opartej na pierwiastkach rodzimych.

3. *Podział przedmiotów prawa własności na dobra wytwórcze i spożywcze.* U podstaw dawnego prawa polskiego, jak i innych prawodawstw mu współczesnych, leży podział rzeczy na ruchome i nieruchome, zaznaczający się już w zabytkach i dokumentach XIII w.; stosując się początkowo jedynie do przedmiotów fizycznych, objął z czasem i prawa. Idąc ślepo za tradycją, należałoby zachować poprostu art. 516 K. N.; inne jednak wnioski nasuwa, często dziś zapominana, ratio legis tego podziału.

W czasach, gdy on się kształtował, wynikał wprost z jednej strony z ówczesnego systemu gospodarki, z drugiej — z warunków społecznych i politycznych. Istotnym źródłem wytwarzania nowych wartości, podstawą bytu rodziny i rodu, jedynym dobrem produkcyjnym — była wtedy ziemia (budynki polska praktyka sądowa uważała często za ruchomości). Zro-

zumiałym jest więc, dlaczego ród krępował jednostkę w swobodnym dysponowaniu własnością ziemską: związane na wieki z rodem, wyjęte niemal z obrotu, były nieruchomości nieruchome także w znaczeniu prawnym. Gdy do tego wziąć pod uwagę, powszechnie zresztą znane, połączone z nimi uprawnienia polityczne — kryterium rozróżnienia ruchomości i nieruchomości oraz jego następcze zastosowanie do dóbr jednostce nadanych, lub przez nią nabytych, staje się całkowicie oczywiste, narzucone przez samo życie.

Ale tym jaskrawiej uwidacznia się jego bezzasadność w stosunkach współczesnych. Punkt widzenia ekonomiczny, który przed wiekami nakazał wyodrębnić ziemię, jako przedmiot praw, dzisiaj kieruje nas również do wydzielenia tej klasy dóbr, która posiada najdonioślejsze znaczenie dla interesów narodu, służąc pomnażaniu zasobów gospodarstwa narodowego. Są to tzw. w ekonomii środki produkcji czyli dobra wytwórcze; ze względu polityki prawodawczej nie można tu jednak przyjąć bez zastrzeżeń definicji ekonomicznej tego pojęcia, która okazałaby się za szeroką, ale w sposób limitatywny oznaczyć jego zakres. Sądzę, że należy tu zaliczyć: a) ziemię, b) zakłady przemysłowe, c) w ogóle zespoły dóbr produkcyjnych (w sensie ekonomicznym), stanowiące jednolite warsztaty pracy. Wszystkie inne rzeczy tworzyć winny klasę dóbr spożywczych; nie dotyczyłyby jej ograniczenia, którym podlegać ma kategoria pierwsza.

Bo dobra wytwórcze, od których uzależniony jest potencjał gospodarczy narodu, a bezpośrednio zawisły byt warstw pracowniczych, złączone z pojęciem pracy, odgrywającym w naszym systemie tak doniosłą rolę[2]), nie mogą być przedmiotem obrotu lub zarządu, bacznego tylko na korzyść jednostek czy grup. Ograniczenia, które muszą być tu ustanowione, będą oparte z jednej strony na znaczeniu publiczno - prawnym (wg. dotychczasowego zakresu tego terminu) praw na tych dobrach, z drugiej — na tradycyjnej dla prawa polskiego dążności do objęcia konstrukcją rodu — całego narodu.

4. *Unarodowienie prawa własności na dobrach wytwórczych.* Docieramy tutaj do punktu ciężkości naszego systemu prawa rzeczowego; powyżej (1) zrewidowaliśmy zasadę podziału na prawo publiczne i prywatne, przez paroma miesiącami w „Prawie" poddałem krytyce fetysz prawa podmiotowego[3]). Obecnie w myśl tych samych wytycznych należy ukształtować treść i zakres prawa własności na dobrach wytwórczych.

Odrzuceniu ulegnie nie tylko art. 544 K. N. lub jakiekolwiek określenie, do niego zbliżone, ale w ogóle pogląd, że jednostka posiada w granicach ustawowych całkowitą swobodę realizowania swych indywidualnych interesów w drodze bezpośredniej władzy usus et abusus w stosunku do rzeczy. Tak ważna dla doktryny demo - liberalnej bezpośredniość zniknie zupełnie. Nasza konstrukcja między jednostkę, a rzecz wprowadza pojęcie Narodu.

Okolicznością nie zawsze odpowiednio dotychczas naświetlaną przez historyków prawa jest, że transponując treść zasady na obecnie rozpowszechniony język prawniczy i przyjmując popularne kryterium materialne, iż tam gdzie jedna ze stron występuje jako rzecznik praw zwierzchniczych, mamy do czynienia ze stosunkiem prawa publicznego, stwierdzamy fakt następujący: na całej przestrzeni dziejów niepodległej Rzplitej własność ziemska jest stosunkiem prawno - publicznym.

———

[2]) Tadeusz Orlewicz „Polskie prawo narodowe". „Istota problemu", Współcz. Myśl Prawnicza.

[3]) l. c. str. 106.

Źródłem tego jest wytworzenie się w zaraniu naszej państwowości ogólnego regału ziemnego; zwierzchnik państwa nadaje jednostkom iure militari własność użytkową dóbr ziemskich, sobie zachowując własność zwierzchnią. Podobne zjawiska w innych państwach średniowiecznych kształtują się nieco odmiennie, potem zmieniają się i degenerują pod wpływem tamtejszego prawa lennego, które u nas miało zupełnie odrębny charakter, a w szczególności zawsze stawiało wasala w bezpośrednim stosunku do państwa, reprezentowanego przez osobę księcia (że, choć nie skodyfikowane, istniało polskie prawo lenne, świadczą np. dwa orzeczenia Stefana Batorego z 1576 r.). I pomimo zmiany warunków przetrwała u nas świadomość, że właściciel ziemi posiada ją zawsze niejako iure militari, wykonywując pod pewnym względem tylko prawa użytkowe i pozostając w stosunku bezpośrednim do państwa, które przyznaje mu przywileje, ale równocześnie obciąża go szeregiem obowiązków.

Dowodów na to znajdziemy w pomnikach dawnego polskiego prawa dosyć. Tak np. pojęcie dawności ziemskiej, jako kary na właściciela za niewykonywanie praw (Statuty Kazimierza W. art. 109) tłumaczy się domniemaniem wynikającego stąd uchylania się od pełnienia obowiązków, opartych na posiadaniu dóbr ziemskich. Następnie, samo posiadanie tych dóbr przez nieszlachcica, choć nie zmieniało jego stanu, nie mniej nakładało nań obowiązek służby wojskowej, co stwierdziła ust. z 1505 r. i konstytucja z 1538 r. Równocześnie, ustawa amortyzacyjna Sejmu warszawskiego z 1635 r. posługuje się argumentem, że dobra nabywane przez Kościół uszczuplają podstawę, na której opiera się służba wojskowa. Podobnie orgraniczenia praw kobiet na nieruchomościach (w ziemi Płockiej jeszcze w XVI w.) wynikały z przeświadczenia, że nie mogą ziemi dzierżyć osoby, które nie będą pełnić związanych z tym obowiązków.

Teraz analogia staje się jasna: odpowiednikiem dóbr ziemskich są w otaczającej nas rzeczywistości dobra wytwórcze. Rozszerzając przekazaną nam przez historię konstrukcję praw zwierzchniczych, stwierdzamy, że naród jest właścicielem zwierzchnim ogółu dóbr wytwórczych: własność użytkową wykonywują z reguły jednostki do narodu przynależne.

Takie ożywienie i przystosowanie do warunków współczesnych własności podzielonej, która o wiele lepiej odpowiada naszym dążeniom, niż tradycyjne pojęcie rzymskie, nie oznacza bynajmniej zniesienia ani własności indywidualnej[4]), ani prawa spadkobrania i testowania (zresztą w Polsce własność użytkowa była z reguły

---

[4]) Tę moją zasadniczą tezę unarodowienia prawa własności sformułowałem w listopadzie r. z. w „Prawie" w łowach następujących: „Ogół nieograniczonych atrybucyj używania i rozporządzania rzeczą, opisywany jako prawo własności, przysługiwać winien w odniesieniu do dóbr produkcyjnych narodowi; użytkowe wykonywanie własności na tych dobrach' służyć będzie z reguły jednostkom do narodu przynależnym". Krytyk z „Gazety Sądowej Warsz." (Nr. 1/1938, str. 15), z przyczyn dla mnie niepojętych, dopatrzył się w tym analogii z art. 21 i 22 Kod. Cyw. sowieckiego, oraz postulatów jeszcze bardziej radykalnych od art. 54 tego kodeksu. Powołane artykuły postanawiają, że ziemia jest własnością p a ń s t w a i posiadanie jej jest dopuszczalne tylko pod postacią użytkowania (21), wymieniają majątki państwowe, które nie ulegają zbyciu na własność osób fizycznych i prawnych (22), oraz dobra, które mogą być przedmiotem własności prywatnej (54). Otóż stwierdzam, że: a)konstrukcjach moich nie posługiwałem się pojęciem państwa, ale tylko i wyłącznie narodu; b) w ł a s n o ś ć u ż y t k o w a średniowiecza, a w szczególności dawnego prawa polskiego i u ż y t k o w a n i e — to pojęcia całkowicie różne co do treści i zakresu, o czym anonimowy krytyk, jako prawnik, obowiązany jest wiedzieć; c) rozporządzanie i użytkowanie dóbr wytwórczych wg. mojej tezy przysługuje jednostkom do narodu przynależnym, a nie organom państwowym lub kolektywom; d) dobra wytwórcze wg.

iure haereditario). Zapewnia natomiast o wiele dokładniejsze i celowsze, niż to było możliwe dotychczas, kontrolowanie i regulowanie produkcji i całego życia ekonomicznego; realizuje zasadę samostanowienia narodu odnośnie do gospodarki. Równocześnie przyczyni się do wyrobienia i utrwalenia na wysokim poziomie etycznym pojęcia własności (użytkowej) dóbr wytwórczych, jako zaszczytnej i odpowiedzialnej służby dla narodu, pełnionej — w pewnym sensie — iure militari. Wreszcie, stanowić będzie podstawę do pewnych niezbędnych ograniczeń obrotu.

5. Ograniczenia obrotu dobrami wytwórczymi; prawo bliższości. Podobnie, jak wyżej średniowieczne uprawnienia księcia zostały rozszerzone na cały Naród, tak samo należy wykorzystać konstrukcyjnie ród, którego znaczenie odnośnie do dóbr ziemskich początkowo b. silne, pod pewnymi względami zachowało się aż do czasów rozbiorowych. Należy przy tym podkreślić, że takie próby rozszerzenia uprawnień rodu, wyrażających się w prawie bliższości, na cały stan (ust. sejmu warszawskiego z 1635 r., Statut III Litewski 21,26), a nawet na ogół Narodu (petycja szlachty litewskiej do Zygmunta Augusta w przedmiocie dóbr, nadanych cudzoziemcom, 1559 r.) przebijają dość mocno w dziejach Polski.

Tą drogą dochodzimy do zasady, że analogicznie, jak ziemia była na zawsze związana z rodem, chociaż wyrobiła się już własność indywidualna członków rodu (ślady tego stanu rzeczy w Statucie I Litewskim — I,18), tak dobra wytwórcze nie mogą być odrywane od narodu, czyli zbywane na rzecz osób do tego narodu należących.

Obrót dobrami wytwórczymi jest między jednostkami do narodu przynależnymi swobodny jednakże z zastrzeżeniem, że nie może umniejszać zdolności produkcyjnej gospodarstwa narodowego; zastrzeżenie to dotyczy oczywiście głównie prawa spadkowego.

Prawo bliższości czyli retraktu znajdzie zastosowanie w dwu formach: a) jako retrakt narodowy: przymusowy wykup dóbr wytwórczych z rąk jednostek nie należących do narodu polskiego, oraz b) retrakt zawodowy, przysługujący np. małorolnym, przy parcelacji większej własności, rzemieślnikom i przemysłowcom w stosunku do warsztatów pracy tego samego rodzaju co ich własny, itp.

———————

inkryminowanego ustępu nie są bynajmniej wyłączone z prywatnego obrotu, co jest przecież warunkiem sine qua non koncepcji art. 21 i 22 kod. sow.; e) ... nie chcę już zresztą mnożyć ilości punktów, która może wzrastać nieograniczenie wobec całkowitej i diametralnej przeciwstawności naszej ideologii z doktryną komunistyczną. Wywłaszczenie, upaństwowienie, zniesienie własności indywidualnej itd. nie tylko nie tkwi explicite czy implicite w mojej tezie, ale jest z nią całkowicie i gruntownie sprzeczne. Pragnę wierzyć iż w danym wypadku przeprowadzenie podobnej analogii było oparte na *nieporozumieniu*.

Współczesną Myśl Prawniczą —

— prenumeruje każdy prawnik polski

Studium Kultury Prawniczej Polskiej

Dnia 5 maja rb. odbyło się pierwsze posiedzenie nowopowstałego z inicjatywy Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P. Studium Kultury Polskiej mającego za zadanie nawiązanie kontaktu pomiędzy różnymi pokoleniami prawniczymi oraz stworzenia nowych dróg rozwojowych polskiej myśli prawniczej.

Zebranie zagaił p. Prezes Kopczyński oddając przewodnictwo p. Sędziemu K. Berezowskiemu. Przed wygłoszeniem swego referatu p. Prof. dr. Emil St. Rappaport wygłosił następujące słowo wstępne, reasumując w tymże przemówieniu program Studium.

„Zanim przejdę do właściwego tematu mego dzisiejszego referatu, o raczej jego pierwszej wstępnej części, która dziś odczytana zostanie, pragnę do dwu-głosu organizacyjnego, który słyszeliśmy przy zagajaniu i otwieraniu posiedzenia, dorzucić głos trzeci — z zewnątrz naszego grona, głos niewątpliwie najbardziej miarodajny, z którym prezydium Stałej Delegacji solidaryzuje się całkowicie.

Oto w dniu 28 kwietnia odbyłem w sprawie naszego „Studium", jako wnioskodawca, dogodnym zbiegiem okoliczności w obecności współorganizatora naszego najbliższego Zjazdu w Gdyni, Rektora Peretiatkowicza, naradę z Prezesem Akademii Umiejętności, prof. Stanisławem Wróblewskim, który był zaskoczony początkową inicjatywą — z r. 1935 — naszych młodych kolegów co do powołania do życia odrębnej Akademii Prawa Polskiego, a więc, zdaniem Prezesa Wróblewskiego, organizacji konkurencyjnej w swym zakresie dla Akademii Krakowskiej. Wprowadziłaby ona chaos organizacyjny w dziedzinie, w której właśnie należy iść drogą dobrze przemyślanych stopniowych etapów, aż do ostatecznego ośrodka w łonie jednej Akademii — w Krakowie.

Prezes Wróblewski przyjął do wiadomości fakt powstania naszego „Studium" i ze swej strony poinformował mię, że zamierza w najbliższej przyszłości powołać do życia pierwszą ściśle prawniczą komórkę organizacyjną w łonie Akademii, mianowicie miejscową Komisję Prawną, złożoną z młodszych profesorów na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stanie się więc owa Komisja - Matka — via facti — naturalnym łącznikiem między nami, a Akademią i nie wątpię, że — wespół z naszym ośrodkiem krakowskim i miejscowymi członkami zarządu Związku Młodych Prawników — utworzy sekcję miejscową również i naszego „Studium".

Na razie to, co czynimy obecnie, to dopiero trudny początek dużych możliwości rozwojowych w przyszłości, to też nie nadajemy naszemu, dziś ściśle jeszcze wewnętrznemu „Studium", zbyt szumnych nazw i uroczystych ram organizacyjnych. Jeśli się te zamierzenia nasze — jak spodziewać się należy — powiodą, czas będzie wtedy myśleć o „Instytucie" naukowym w ścisłym tego słowa znaczeniu, a następnie o związaniu „Instytutu" naszego z Akademią Umiejętności w Krakowie, od której wyłącznie — powtarzam — zależeć powinno przekształcenie kadr, przez nas stworzonych w dziesięciu ośrodkach delegacyjnych, we właściwe wewnętrzne ognisko prawnicze Akademii Krakowskiej. Dopiero wówczas nastąpi tak słuszne i celowe równouprawnienie nas — prawników — z lekarzami, którzy tę drogę z zewnątrz do wewnątrz Akademii Krakowskiej — już odbyli.

Oto właściwa droga przyszłości; miejmy nadzieję, że przejdziemy ją jeszcze my, a w każdym razie nasi młodzi Koledzy, możliwie jak najprędzej i jak najpomyślniej".

KAZIMIERZ STAŃCZYKOWSKI

Przed rokiem ubył z naszych szeregów... Minął już roz od tej żałobnej daty, a pamięć licznych towarzyszy Jego pracy wciąż nie może przyzwyczaić się do myślenia o Nim, jako kimś tak bliskim, a już nieobecnym.

Był bowiem ś.p. Kazimierz Stańczykowski działaczem społecznym, który swą ideową i zawsze ofiarną aktywnością pobudzał innych do działania i we wspólnych pracach, dzięki inicjatywie i tak żywotnej swej energii zawsze czołowe zajmował miejsce.

Jako pracownik społeczny, jeszcze od szkolnych lat, na wielu terenach i w wielu organizacjach przez całe Swe młode i pracowite życie zaznaczył Swój pozytywny w nich dorobek. Poza szczególnie umiłowa-

ną działalnością na terenie Centralnego Związku Młodej Wsi, najwięcej, w ostatnich swych latach czasu i starań poświęcił organizacyjnemu życiu prawniczemu, a zwłaszcza naszemu Związkowi.

Wybrany, 28 maja 1933 roku w Lublinie na stanowisko Prezesa Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P. przez roczny okres Swej kadencji usprawnił Związek pod względem organizacyjnym, ożywił ospałą dotychczas jego działalność, nadał mu nowy charakter. Ten rok pracy ś.p. Kazimierza Stańczykowskiego był, niewątpliwie, momentem zwrotnym w historii organizacyjnej młodego prawnictwa i stał się zapoczątkowaniem okresu jego wzmożonej we wszystkich dziedzinach aktywności.

Sprawa poprawy bytu aplikantów bezpłatnych, uzyskania dla nich zapomóg, wyrobienia legitymacyj państwowych dających prawo do zniżek kolejowych, wystąpienie o zwiększenie okresu urlopów dla aplikantów do 4 tygodni, podjęcie inicjatytwy w sprawie uzyskania dla nich urlopów przedegzaminacyjnych, obrona ich interesów przy aktualnym wówczas przeszeregowaniu, wystąpienia w szeregu postulatów aplikantów odwokackich, zapoczątkowanie kontaktu z zagranicznymi organizacjami prawniczymi — oto krótki w słowach, a bogaty w treści skrót najważniejszych osiągnięć ówczesnej Rady Naczelnej pod przewodnictwem ś. p. Stańczykowskiego.

Pochłonięty pracą zawodową a zwłaszcza ożywioną działalnością społeczną ś. p. Kazimierz Stańczykowski nie zerwał kontaktu ze Związkiem Zrzeszeń. Nie tylko, że stale okazywał bliskie zainteresowanie jego pracami, nie tylko dzielił z nami radość z rozwoju Związku, lecz do ostatniej chwili Swego życia pozostawał z nim w czynnym stosunku organizacyjnym, jako Przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej, Głównego Sądu Koleżeńskiego, Sądu Koleżeńskiego Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich w Warszawie.

Już mija rok... Trudno nam wciąż pogodzić się z bolesną stratą zasłużonego Działacza i serdecznego Kolegi. Zawsze chętny do każdej pracy społecznej, uczynny, koleżeński, pozostał i pozostanie w pamięci Swych Kolegów i przyjaciół jako postać prawa, dzielna, szczerze lubiana i serdecznie bliska. Oddajemy cześć Jego pamięci.

T. Ż.

HALINA PIEKARSKA

Problem przyszłego prawa majątkowego małżeńskiego

Po długim, trzechletnim okresie prac przygotowawczych, po odbyciu 92 posiedzeń, Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła w końcu grudnia ubiegłego roku projekt prawa małżeńskiego, majątkowego.

Zmiana warunków życia oraz ewolucja poglądów na rolę kobiet w ogóle i na jej udział w dorobku wspólnym małżonków w szczególności, stworzyły konieczność nowelizacji i unifikacji prawa małżeńskiego. Paradoksalną jest przecież sytuacja, gdy ustawa miast w sposób słuszny i praktyczny regulować konflikty życiowe, wbrew rzeczywistości uznaje fikcję - męża jedynego żywiciela rodziny i fikcję - żony — zamkniętej w pieleszach domowych, zadając kłam realnym warunkom współczesnej rzeczywistości.

Najbardziej rozszerzająca interpretacja odnośnych ustaw z przed stu laty nie może wypełnić tych zasadniczych luk, a przede wszystkim nie może zmienić ducha ustawy, opartej na przebrzmiałej ideologii XVIII wieku.

Dotychczas obowiązujący system ustawowy, który obejmuje większość stosunków majątkowych między małżonkami zapoznaje interes rodziny i społeczeństwa, i głosi nadrzędność mężczyzny jako jednostki twórczej gospodarczo.

Z zasadami tymi, dominującymi od wieków w

prawie i w opinii społeczeństwa zrywa całkowicie idąc za głosem życia, projekt Kom. Kod. w sposób niekiedy może nawet zbyt raptowny i radykalny. Całkowite równouprawnienie kobiet przejawia się w przyznaniu im prawa udziału w dorobku zarówno swoim jak i męża, prawa wyłącznego decydowania o korzyściach płynących z osobistej pracy, a nawet w nomenklaturze projektu, który zarzuca dawne pojęcia „mąż" i „żona", a używa jedynie określenia „współmałżonek".

Projekt przewiduje i normuje trzy rządy majątkowe w małżeństwie: umowny, przymusowy i powszechny. Rząd powszechny obowiązuje w braku odmiennej umowy i ma oczywiście najdonioślejsze znaczenie społeczne, gdyż obejmuje z natury rzeczy najszerszy zakres wypadków. System ten dzieli mienie małżonków na osobiste i dorobkowe. W myśl art. 2 każdy z małżonków zachowuje własność swego majątku osobistego i dorobkowego, może nim rozrządzać i rozporządzać o ile prawo nie stanowi ograniczeń. Dorobek obojga małżonków jaki po ustaniu rządu powszechnego się okaże, stanowi ich wspólną własność w równych częściach. Udział małżonka w dorobku nie ogranicza jednak jego praw spadkowych po współmałżonku w stosunku do pozostałej części majątku. Majątkiem osobistym jest:

1) majątek jaki miał małżonek w chwili wejścia w życie rządu powszechnego,

2) majątek jaki małżonek otrzymał podczas trwania tego rządu przez spadek, zapis lub darowiznę,

3) majątek nabyty wzamian dotychczasowego majątku osobistego,

4) przyrost wartości majątku osobistego (co się rozumie samo przez się, gdy się zważy zasadę prawa cywilnego, że „własnością jest wszystko, co się z rzeczą łączy i do niej wciela",

5) narzędzia osobistej pracy oraz przedmioty osobistego użytku jak bielizna itp.,

6) prawa osobiste małżonka,

7) majątek z mocy ustawy niezbywalny.

Majątkiem dorobkowym jest natomiast to mienie które nie jest majątkiem osobistym, a w szczególności:

1. Dochód z majątku osobistego oraz dorobkowego,

2. Dochód przypadły w tym czasie z własnej pracy i staranności małżonka,

3. Majątek nabyty w tym czasie losem,

4. Majątek nabyty wzamian majątku dorobkowego.

Majątek osobisty stanowi własność małżonka podczas trwania i po ustaniu rządu powszechnego. Natomiast majątek dorobkowy ulegać ma podziałowi po ustaniu związku małżeńskiego lub zamianie rządu powszechnego na umowny.

Wprowadzenie wspólnoty dorobków uważają niektórzy za krzywdę dla mężczyzn, którzy w większości wypadków utrzymują wyłącznie swą pracą i wysiłkiem żonę i dzieci. Pogląd taki znajdował historyczne uzasadnienie w czasach, gdy rola kobiety w dorobku rodziny ograniczyła się do wniesienia posagu, ale przecież rzeczywistość dzisiejsza jest całkiem odmienna.

Pomijam te fakty niezdrowe, lecz powszechnie znane, gdy kobieta z nadludzkim wysiłkiem utrzymuje nie tylko dzieci ale i bezrobotnego męża. Ale nawet w wypadku wyłącznego zarobkowania mężczyzny rola kobiety nie ogranicza się jedynie do trwonienia mężowskich pieniędzy. Powodzenie finansowe rodziny (szczególnie w wolnych zawodach) zależy nie tylko od pracy męża, ale również od wysiłków żony, od atmosfery wytworzonej przez nią w domu, od wspólnego zrozumienia celów życiowych, towarzyskich i zawodowych. Żona nawet nie pracująca zawodowo wnosi cały szereg wartości materialnych do wspólnego dorobku, a więc pracę w domu w gospodarstwie, wychowanie dzieci, słuszne więc jest stanowisko projektu uznającego z reguły dorobek za owoc wspólnych wysiłków, stanowiący współwłasność małżonków.

Mimo życiowej doniosłości przewidzianych zmian, mimo bezsprzecznej wartości ogólnych zasad projektu, nie jest on wolny od drobnych, zdawało by się, usterek, keóre jednak niekiedy spaczają myśl przewodnią i właściwą tendencję prawodawcy.

Jest rzeczą jasną, że projektodawcy pragnęli zerwać ze zmurszałymi zasadami ustawodawstwa, które hamowało rozwój życia, wtłaczając je w przestarzałe formy.

Wiernym tego dowodem, jest ustanowienie wspólnoty dorobków, a więc równouprawnienie prawne płci, a co za tym idzie wyrównanie wzajemnych uprawnień i obowiązków małżeńskich.

Tymczasem w świetle art. 2 § 4 największa zdobycz projektu, ta właśnie wspólnota dorobków wydaje się być bardzo problematyczna, skoro następuje ona dopiero po ustaniu małżeństwa lub rządu powszechnego, przy czym nie wolno rozporządzać udziałem w dorobku ani zajmować tego udziału dopóki trwa rząd powszechny.

Ustawodawca, jak widać, cofa się w pół drogi, a w obawie przed zbyt radykalnymi przemianami, odsuwa moment realizacji wspólnoty na czas późniejszy. Takie rozwiązanie najbardziej palącego zagadnienia jest, moim zdaniem, nietrafne, a ponadto zbyt korzystne dla strony, która brała tylko formalny, tytularny udział w „dorabianiu się". Na-

leżałoby umożliwić podział dorobków już w czasie trwania rządu powszechnego, co ułatwiłoby rozrachunki, stwarzając jeszcze ściślejsze więzy współpracy i łączności między małżonkami.

Dla ułatwienia obrachunków i podziału majątku, prawo zezwala małżonkom lub jednemu z nich na sporządzenie wykazu majątku ruchomego będącego dowodem własności. Wykaz taki staje się w momencie rozrachunków i sporów między małżonkami podstawą do obliczeń i oszacowania ich udziałów, naturalnie jedynie w braku umownego, polubownego porozumienia. W razie braku wykazu, jeden lub obaj małżonkowie mogą zainicjować jego utworzenie, a nawet sporządzenie oszacowania przez biegłego. W stosunku jednak do kosztowności osobistego użytku, domniewa się, że stanowią one własność ich posiadacza, bez względu na to, kto je nabył.

Nowe i radykalne zmiany zachodzą w zarządzie i rozdządzaniu majątkiem. Każdy z małżonków samodzielnie i niezależnie od drugiego włada swym mieniem, jedynym wymogiem jest zarządzenie w interesie rodziny i przykładanie się do jej ciężarów. W razie gdyby jeden z małżonków, uchylał się niesłusznie od obowiązków łożenia na utrzymanie rodziny, mając dostateczne ku temu środki, współmałżonek ma prawo zwrócić się do sądu o ustalenie udziału każdego ze stron w ponoszeniu ciężarów. Poza tym prawodawca zaleca, aby małżonkowie udzielali sobie wzajemnych wyjaśnień o stanie majątkowym, oraz porozumiewali się przed dokonaniem ważniejszej czynności zarządu, chcąc w ten sposób podkreślić spójnię moralną i materialną. W rzeczywistości jednakże całkowity rozdział majątków sprzeciwia się pojęciom głęboko zakorzenionym w społeczeństwie, przede wszystkim poczuciu wspólnoty nie tylko materialnej lecz i moralnej.

W wielu wypadkach ta niezależność finansowa może spowodować szereg konfliktów płynących z różnicy w wysokości zarobków, może spowodować zobojętnienie małżonków w odniesieniu do ich pracy i zawodu, a tak samo wpłynąć na szereg nieporozumień co do ponoszenia wspólnych ciężarów.

Ważnym momentem uwzględniającym spójnię majątkową między małżonkami jest przepis art. 16, który zakazuje bez zgody współmałżonka zbywać i obciążać nieruchomości, czynić darowizny (z wyjątkiem podarków zwyczajowych), wypuszczać nieruchomości w najem lub dzierżawę na czas powyżej lat 10. Zgoda małżonka wyrażona na piśmie jest niezbędnym warunkiem zbycia mienia będącego nawet jego osobistą własnością. Dyspozycja tego artykułu w odniesieniu do obrotu nieruchomościami obudziła sprzeciwy zwolenników dotychczasowego status quo, którzy twierdzą, że art. 16 stanie się hamulcem obrotu nieruchomościami i kredytu pieniężnego za względu na rzadką sieć placówek notarialnych i trudność otrzymania zgody w razie nieporozumień małżeńskich i że w ogóle dotychczasowe upośledzenie materialne kobiet w praktyce nie było dla nich samych ciężarem, natomiast w ujęciu projektu, inicjatywa jednostki zostanie całkowicie skrępowana.

Wydaje się jednak, że krytycy ci niedoceniają tego rodzaju ograniczeń.

O ile dorobek małżonków pochodzący z ich osobistej pracy wyjęty jest spod ingerencji drugiego małżonka, o tyle zarząd i rozporządzenie podstawowym źródłem dochodu, owocem całego częstokroć życia, jakim są nieruchomości, wymaga uzgodnienia woli obojga małżonków. Nie można bez kolizji ze zdrowym rozsądkiem zaprzeczać, że stan posiadania małżonków jest dla nich obojga jednako ważny, a zatem wymaga uzgodnienia, porozumienia się i wspólnej decyzji. Gdybyśmy uznali, że uzyskanie zgody przez współwłaścicieli lub wspólników dla zawarcia jakiejkolwiek bądź tranzakcji, utrudnia ją lub uniemożliwia, doszliśmy do obsurdalnych wniosków, wykluczających w ogóle celowość umów, spółek itp.

Tak jak w spółce brak zgody spólników pociągnąć za sobą może rozwiązanie spółki lub zmianę jej umowy, podobnie i w małżeństwie, niemożność porozumienia się w sprawach majątkowych nie będzie stwarzać sytuacji bez wyjścia, ale spowodować może przejście z rządu powszechnego na rząd umowny.

Ograniczenia art. 16 aczkolwiek racjonalne i odpowiadające wymogom życia, nie wyczerpują jednak zagadnienia i tylko częściowo chronią od nadużyć. Istnieją bowiem inne rodzaje majątku niż nieruchomości, również ważnego i niezbędnego dla utrzymania rodziny. Takim majątkiem są wszystkie warsztaty pracy, przedsiębiorstwa, fabryki itp., będące jedynym źródłem utrzymania olbrzymich warstw ludności.

Wprawdzie właścicielem ich jest najczęściej jeden z małżonków, jednakże praca i pomoc drugiego małżonka winna upoważniać go do decydowania w równej mierze o posiadaniu, względnie zbywaniu i obciążaniu, wówczas gdy stanowią one jedyne źródło dochodu.

Troska ustawodawcy o przyszłość i byt rodziny przejawia się ponadto w zakazie zbywania i oddawania w zastaw „przedmiotu pierwszej potrzeby, przeznaczonego do wspólnego użytku małżonków lub ich dziecka albo przedmiotu stanowiącego na-

rzędzie pracy współmałżonka lub dziecka bez zgody drugiego małżonka".

Tytuł II projektu zawiera przepisy o rządach wyjątkowych, ustanawianych z woli małżonków lub przymusowo przez sąd.

Przymusowy rząd rozdzielczości, ustanowiony zostaje wówczas z mocy samego prawa, gdy małżeństwo zostaje zawarte przez osobę niezdolną do działań prawnych bez zgody jej przedstawiciela albo przez osobę, której ogłoszono upadłość, ponadto, gdy już po zawarciu małżeństwa ogłoszono małżonka upadłym lub bezwłasnowolnym. Sąd może na żądanie współmałżonka zmienić rząd dotychczasowy na rząd rozdzielczości, gdy współmałżonek jest: niezdolny do prawidłowego zarządzania majątkiem na skutek swych ułomności psychicznych lub fizycznych, gdy jest ograniczony do działań prawnych lub zarządza majątkiem w sposób rażąco rozrzutny, jednym słowem, gdy nie nadaje się do samodzielnego decydowania o losie rodziny.

Dobrowolna zamiana systemu majątkowego przez małżonków winna być dokonana w formie aktu notarialnego, a ponadto musi być zatwierdzona przez sąd. Projekt wylicza 4 rzędy umowne, a mianowicie: rząd wspólności, rząd rozdzielczości, wspólnoty dorobków i rząd wyłączności, nie stanowiąc specjalnych zastrzeżeń przy zmianie systemów majątkowych, co może spowodować częste przechodzenie z jednego rządu na drugi, a w konsekwencji powikłanie i utrudnienie likwidacji interesów rodziny i rozrachunków wobec wierzycieli. Należało by więc ograniczyć tę niecelową swobodę stworzeniem szczegółowych norm, które by tylko w niektórych wypadkach zezwalały na zmianę systemu majątkowego.

Jak widać z powyższego projekt zarzucił dotychczasową zasadę nienaruszalności intercyz, dając małżonkom całkowitą dowolność w urządzaniu ich stosunków majątkowych.

Jedynym ograniczeniem tej zasady jest obowiązek wpisywania zmian do nowoutworzonych ksiąg rządów małżeńskich, których celem jest ujawnienie wobec osób trzecich stanu majątkowego małżonków. Księgi te, istniejące już oddawna w Wielkopolsce, podobne w swej istocie do rejestru handlowego, wprowadzone będą przez Sądy Grodzkie miejsca zamieszkania. Każda zmiana rządu majątkowego, zbycie nieruchomości, darowizna itp. winny być wpisane do ksiąg na podstawie przedstawionych dokumentów, które pozostają w osobnych aktach, jako załączniki księgi rządów małżeńskich. oprócz wpisów dowolnych istnieją wpisy przymusowe, dokonywane na zarządzenie sądu, a to w wypadku, gdy zmiana rządu lub ustanowienie go nastąpiły z mocy samego prawa lub na skutek orzeczenia sądowego (np. w razie orzeczenia rządu przymusowego). Sądy i właściwe urzędy są obowiązane przesyłać zawiadomienie o powziętym postanowieniu dotyczącym mienia małżonków najpóźniej w ciągu dwóch tygodni od daty uprawomocnienia się orzeczenia. Wszelkie wpisy są z urzędu zaznaczone na akcie małżeństwa. Księgi rządów małżeńskich są zarówno jak hipoteka i rejestr handlowy jawne, każdy może żądać wydania z nich wyciągu, a także zaświadczenia, że w nich nie ma wpisu, o który chodzi.

W wypadku zmiany zamieszkania, wpis wraz z dokumentami należy przenieść do właściwego sądu najdalej w ciągu trzech miesięcy, gdy po upływie tego czasu nie wolno powoływać się wobec osób rzecich na wpisy dokonane w księdze poprzedniego zamieszkania. Projekt w odniesieniu do zakładania ksiąg rządów małżeńskich ustanawia jedynie normy ogólne, zasadnicze, zastrzegając Ministrowi Sprawiedliwości wydanie przepisów szczegółowych.

Obok wyżej omawianej instytucji, która jest dla nas nowością, istnieje jeszcze jedna dotychczas ustawodawstwu polskiemu nieznana, zainicjowana przez projektodawców. Instytucją tą jest tzw. *majątek zapasowy*, majątek przeznaczony na utrzymanie rodziny, w wypadku, gdyby nie było innych środków. Ustanowić go może: 1) każdy z małżonków bądź ze swego majątku, bądź ze wspólnego, 2) osoba trzecia, z mienia, które darowuje małżonkom. Majątek zapasowy tworzy się z wolnych od obciążeń: nieruchomości hipotekowanych, wierzytelności hipotecznych oraz pewnie ulokowanych papierów procentowych. Wartość jego nie może przekraczać 15.000 zł. Jest on wolny od egzekucji na rzecz wierzycieli małżonków, ma służyć rodzinie jako takiej, nie wolno go zbywać ani obciążać za wyjątkiem wypadków dokładnie wyliczonych w ustawie: gdy chodzi o wyposażenie jedynego lub ostatniego niewyposażonego dziecka, gdy małżonkowie nie mają innych środków utrzymania, a znajdują się w trwałej niemożności pokrywania ciężarów, oraz gdy ze względu na bezpieczeństwo i korzyść, majątek należy zbyć i inaczej umieścić. Tak więc majątek zapasowy ma się stać rezerwą finansową, ma być niewzruszalnym i pewnym zabezpieczeniem bytu rodziny.

W ogóle zauważyć trzeba, że troska o dobrobyt materialny rodziny wysuwa się na pierwszy plan zainteresowań ustawodawcy.

W tym celu tworzy on szereg ograniczeń w rozrządzaniu mieniem rodzinnym, żąda wzajemnych ustępstw, zgody i solidarności, zaleca polu-

bowne załatwianie nieporozumień majątkowych, a przede wszystkim podkreśla ciągłość tej zasadniczej komórki życia społecznego jaką jest rodzina.

Ten właśnie moment, obok szerokich uprawnień sądów w dziedzinie interweniowania z urzędu w stosunki majątkowe między małżonkami, wskazuje na powszechne obecnie umniejszenie praw jednostki na rzecz społeczności.

DE LEGE FERENDA

Bezpieczeństwo i higiena pracy w świetle projektowanych przepisów prawnych

Bezpieczeństwo i higiena pracy — to obszerna dziedzina, której właściwe unormowanie zalicza się dziś do zagadnień najbardziej aktualnych.

Problem ten ma znaczenie zarówno socjalne jak i gospodarcze, jest on jednako ważny tak z punktu widzenia ochrony życia i zdrowia pracownika, jak też z punktu widzenia oszczędnego gospodarowania materiałem ludzkim, jako niezbędnym czynnikiem produkcji. Zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy może być rozwiązywane jednocześnie w dwóch kierunkach, a mianowicie: samorzutnej działalności organizacyj przemysłowych i zawodowych oraz w drodze ustawowej.

Rzecz prosta, iż działalność samorzutna, oparta na dobrej woli pracodawcy, nie może być wystarczająca i nie może osiągać pełnych rezultatów. Podstawą akcji bezpieczeństwa i higieny pracy są normy prawne, konkretyzujące obowiązki pracodawców i pracowników w tym zakresie.

W Polsce stan prawny jest niejednolity wobec powoli postępującej kodyfikacji prawa oraz trudności związanych z przystosowaniem norm ustawowych do wymagań współczesnego życia i techniki. Zasadniczą podstawą ustawodawczą stwarzającą ramy dalszej działalności ustawodawczej w przedmiocie bezpieczeństwa i higieny pracy jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. R. P. Nr. 35/28, poz. 325). Oprócz tego zostały wydane rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej: z dnia 22 kwietnia 1927 r. o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych (Dz. U. R. P. Nr. 43/27 r., poz. 380) oraz z dnia 30 czerwca 1927 r. w sprawie produkcji, przewozu i używania bieli ołowianej, siarczanu ołowiu oraz innych związków ołowiu (Dz. U. R. P. Nr. 62/27, poz. 544).

Na zasadzie tych przepisów zostały wydane: 1) rozporządzenie z dnia 13 września 1930 r. w sprawie przepisów higieny i bezpieczeństwa, obowiązujących przy przygotowywaniu gotowych do użytku farb i past, zawierających biel ołowianą, siarczan ołowiu i inne produkty związki te zawierające oraz przy wykonywaniu robót malarskich, przy których używane są te farby i pasty (Dz. U. R. P. Nr. 69/30 poz. 554) oraz 2) rozporządzenie z dnia 9 marca 1931 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy w gospodarstwach rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstwach z nimi związanych, które nie posiadają przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego (Dz. U. R. P. Nr. 44/31, poz. 390).

Rozporządzenia te bądź zawierają normy najbardziej ogólne, bądź też regulują wąski odcinek pracy. Luki, wytworzone przez całkowity brak polskich przepisów szczegółowych, któreby regulowały zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy dając konkretne normy, dotyczące danego typu maszyn, urządzeń itp. — luki te częściowo były wypełnione przepisami b. państw zaborczych, które dotychczas nie zostały uchylone. Jednakże przepisy te okazały się niewystarczające, nie odpowiadały wymaganiom techniki i nauki oraz nie rozwiązywały w dostatecznej mierze zagadnień, o których mowa.

Wytworzyła się przeto konieczność opracowania jednolitych dla całego Państwa przepisów, któreby szczegółowo unormowały problem bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wychodząc z tych założeń Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, który jest obecnie przedmiotem uzgodnienia międzyministerialnego.

Projektowane rozporządzenie zawiera 8 działów, mianowicie: 1) postanowienia wstępne, 2) urządzenie i utrzymywanie budynków zakładu pracy, 3) budowa, utrzymywanie i obsługa urządzeń technicznych w zakładach pracy, 4) badanie lekarskie i zdolność fizyczna pracowników, 5) środki ochrony higieny osobistej pracowników, 6) organizacje bezpieczeństwa pracy w zakładzie pracy, 7) przepisy końcowe i 8) przepisy przechodnie.

Jak widać — chociażby z nazw poszczególnych

działów rozporządzenie zajmuje się nie tylko stroną techniczną zakładu pracy, jego budową i urządzeniami lecz również i pracownikiem stosując np. nowoczesne metody badań lekarskich, pozwalające przeznaczać pracowników do prac, któreby odpowiadały ich uzdolnieniom.

W dziale pierwszym projektu — postanowienia wstępne — ustalone są zasady odpowiedzialności za przestrzeganie przepisów rozporządzenia. Do przestrzegania przepisów rozporządzenia obowiązani są nie tylko kierownicy zakładu pracy, lecz również i pracownicy. Odpowiedzialność ciążąca na kierownictwie zakładu jest rozłożona w ten sposób, iż obejmuje ona nie tylko właściwego kierownika, lecz również i inne osoby sprawujące w jego imieniu kierownictwo poszczególnych działów pracy, nadzór nad pracą lub nadzór techniczny. Wprowadzenie tego postanowienia ułatwia właściwą kontrolę i jest warunkiem racjonalnej organizacji bezpieczeństwa pracy w zakładzie. Poza tym kierownicy ci są obowiązani do pouczenia swych podwładnych o wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwach, grożących przy pracy w danym zakładzie oraz do nadzorowania pracowników w zakresie przestrzegania obowiązujących przepisów o bezpieczeństwie.

Rozporządzenie stawia również pewne wymagania pracownikom: są oni zobowiązani nie tylko do przestrzegania obowiązujących przepisów i pouczeń, lecz również powinni czuwać nad tym, by urządzenia zabezpieczające nie były przez nich niszczone i usuwane w czasie wykonywania pracy oraz powinni używać dostarczonych im środków ochrony osobistej.

Celem umożliwienia kontroli inspekcji pracy, przedsiębiorca podaje do wiadomości inspekcji nazwiska kierownika zakładu pracy oraz kierowników poszczególnych działów zakładu. Projekt przewiduje, iż koszty związane ze stosowaniem urządzeń i środków, o których mowa w projekcie, będą obciążały przedsiębiorcę.

W dziale drugim dotyczących urządzenia i utrzymania budynków zakładu pracy znajduje się szereg postanowień godnych uwagi. Projekt szczegółowo omawia zarówno samą konstrukcję budynków zakładu pracy, jak też otoczenie zakładu oraz urządzenia wewnętrzne. Między innymi projekt zawiera przepis o obowiązku utrzymywania zakładu pracy w czystości, przy czym do sprzątania powinni być wyznaczani specjalni pracownicy, a w razie, gdy nimi są pracownicy zatrudnieni przy produkcji, czas ich pracy nie może przekraczać okresu przewidzianego prawem.

Projekt dokładnie określa objętość pomieszczeń pracy. Pomieszczenia pracy powinny posiadać pojemność, wynoszącą łącznie z objętością stałych urządzeń technicznych, maszyn, sprzętów itp., co najmniej 10 m^3 na każdego z pracowników zatrudnionych jednocześnie. Minimum podłogi wynosi 2 m^2 a wysokość 3 m na każdego z pracowników. Są to normy minimalne, które powinny być powiększone w tych zakładach, gdzie zachodzą warunki szkodliwe dla zdrowia pracowników.

W dalszym ciągu projekt zawiera szareg szczegółowych przepisów. Np. podłogi powinny być sporządzone z materiału będącego złym przewodnikiem ciepła, a w pomieszczeniach, w których produkcja jest przyczyną zamoczenia podłogi, powinna być ona sporządzona z materiału nienasiąkliwego z powierzchnią odpowiednio pochyloną w kierunku kanałów odpływowych, w pomieszczeniach zaś, w których może zachodzić niebezpieczeństwo zapalenia się podłogi, powinna być ona zbudowana z materiału niezapalnego itp.

Ściany, dachy i stropy w myśl projektowanych postanowień mają być szczelne, ochraniające pracowników od chłodu, gorąca, wiatrów i opadów atmosferycznych. Rozporządzenie dopuszcza wyjątki jedynie w tym przypadku, gdy rodzaj produkcji nie pozwala na zachowanie powyższych warunków. Należy zaznaczyć, że zarówno ściany jak dachy i stropy powinny być zbudowane z materiału, który łatwo się daje oczyszczać na mokro, zwłaszcza tam, gdzie mogą być one zamieszczane w związku z produkcją, przez znaczne ilości pyłu, lub też materiały trujące, zakażone lub ulegające gniciu. Jeżeli chodzi o okna, to w każdym pomieszczeniu pracy powinna ich być dostateczna ilość, któraby zapewniała pracownikom odpowiednie naturalne oświetlenie oraz należyte przewietrzenie. Powierzchnia okien powinna stanowić co najmniej jedną dziesiątą powierzchni podłogi pomieszczenia. Norma ta nie jest wyłączna, w razie potrzeby, zależnie od rodzaju wykonywanych robót może być ona powiększona. W wypadku gdy produkcja wymaga dokonywania robót w ciemni, przy oświetleniu sztucznym oraz w innych podobnych przypadkach, może okien nie być, lecz musi być wówczas zastosowana odpowiednie wentylacja, zapewniająca pracownikom dopływ świeżego powietrza i odpływ zyżytego.

Pomieszczenie zakładu pracy powinno posiadać odpowiednią ilość drzwi, przy czym na 50 pracowników pracujących jednocześnie w danym pomieszczeniu powinny powinny przypadać co najmniej jedne drzwi. Drzwi te muszą mieć szerokość co namniej 1,2 m a wysokość co najmniej 2 m. Wszystkie drzwi wewnętrzne powinny się otwierać w kierunku wyjść ogólnych, a drzwi tych wyjść na zewnątrz.

W postanowieniach dotyczących przejść w budynkach zasługuje na uwagę przepis dotyczący rozmiaru przejść. Mianowicie przejście służące do stałej komunikacji powinno posiadać co najmniej 1,2 m. szerokości, przejścia przeznaczone do transportu szerokość odpowiednią dla danego transportu, nie mniejszą jednak, niż 1,2 m., przejście zaś pomiędzy maszynami, a innymi urządzeniami lub ścianami, przeznaczone tylko dla obsługi tych maszyn i urządzeń nie mogą być węższe od 0,75 m, jeśli zaś służą do ruchu dwustronnego — od 1 metra.

Konstrukcje pomocnicze wzniesione ponad poziom otoczenia powinny być również zabezpieczone w odpowiedni sposób. Jeśli wznoszą się one powyżej 1 metra od poziomu otaczającej je podłogi lub ziemi, powinny one posiadać poręcze o wysokości 1 metra i krawężniki o wysokości co najmniej 15 cm. Te same przepisy dotyczą zagłębień i otworów.

Schody, drabiny i pochylnie są objęte szczegółowymi przepisami, przy czym należy nadmienić, iż schody do stałej komunikacji lub transportu powinny mieć szerokość użytkową co najmniej 1,2 m, wysokość stopni co najwyżej 19 cm, szerokość podnóżka co najmniej 25 cm. W razie, jeśli schody nie są przeznaczone stałej komunikacji lub transportu, muszą one odpowiadać wyżej wymienionym warunkom z tą zmianą, iż ich szerokość użytkowa powinna wynosić co najmniej 40 cm. Chodzi tu, między innymi, o schody przeznaczone do obsługi maszyn. Również szczegółowo omawiane są drabiny i wyłazy. Projekt wzmiankuje także o ogniotrwałych klatkach schodowych; w budynkach zakładu pracy, w których ze względu na rodzaj wykonywanej pracy lub znajdujące się tam materiały może zachodzić niebezpieczeństwo wybuchu, z każdego pomieszczenia, z wyjątkiem parteru, należy zapewnić dostęp przynajmniej do dwóch ogniotrwałych klatek schodowych, których odległość od najdalszych miejsc pobytu ludzi nie może przekroczyć 20 metrów.

W tym dziale projektu omówione jeszcze zostały sprawy temperatury i ogrzewania (minimum temperatury w zasadzie 10°C) wentylacji, oświetlania, higieny otoczenia zakładu pracy i środków przeciwpożarowych.

Dział trzeci projektu traktuje o budowie, utrzymywaniu i obsłudze urządzeń technicznych w zakładach pracy. Postanowienia ogólne zawierają między innymi przepisy dotyczące ochron maszyn jak np., iż powinny być one wykonane z metalu, bądź w postaci blachy całkowitej, lub perforowanej, bądź z siatki metalowej w ramach z metalu kątowego lub rur metalowych, bądź z prętów metalowych.

W dalszym ciągu projekt omawia poszczególne rodzaje maszyn i urządzeń technicznych.

Silniki powinny być umieszczone bądź w oddzielnych pomieszczeniach, bądź też odgrodzone od reszty maszyn roboczych. Pomiędzy pomieszczeniem maszyn robczoych poruszanych przez silnik, a pomieszczeniem silnika powinno się znajdować dwustronne urządzenie sygnalizacyjne, któreby powiadamiało o puszczeniu w ruch lub zatrzymaniu silnika. Sygnalizacja ta powinna być dźwiękowa, a w razie potrzeby i świetlna.

Jeśli chodzi o pędnie i inne przenośniki siły, to rozporządzenie zawiera w tej sprawie szczegółowe normy.

Wały stanowiące część silników, pędni lub maszyn roboczych, a znajdujące się na wysokości poniżej 2 m ponad podłogę powinny być we wszystkich swych częściach narażających na wypadki osłonięte trwale umocowanymi osłonami, przy czym wystające końce tych wałów, dłuższe niż 5 cm, powinny być osłonięte trwale umocowanymi osłonami, a krótsze od 5 cm zakończone bez ostrych kantów.

Powinny być również całkowicie osłonięte pasy, liny, taśmy i łańcuchy znajdujące się na wysokości poniżej 2 m ponad podłogą, a jeśli są przeprowadzane ponad miejscami służącymi do stałej pracy lub komunikacji, powinny być osłonięte od dołu trwale przymocowanymi osłonami, nawet w wypadku, gdy znajdują się na wysokości powyżej 2 m ponad podłogą. Przepisy powyższe dotyczą wszystkich pasów, lin i taśm, których prędkość przekracza 8 m na sekundę, nie dotyczą zaś pasów węższych od 15 cm jeśli prędkość ta nie przekracza 8 m.

Norma dotycząca obowiązku stosowania trwałych osłon dla urządzeń znajdujących się poniżej 2 m. ponad podłogę odnosi się również do kół napędowych oraz kół zębatych i trybowych.

Co się tyczy maszyn roboczych, to każda maszyna robocza z napędem mechanicznym powinna posiadać urządzenie, zapewniające jej szybkie wyłączenie od napędu.

Jeśli chodzi o poszczególne typy maszyn roboczych to projekt wprowadza zróżniczkowanie w rodzajach zabezpieczeń. Np. przy piłach tarczowych do podłużnego cięcia powinien być umieszczony w płaszczyźnie piły klin rozdzielczy, dający się nastawiać tak, aby ostrze jego znajdowało się najdalej w odległości 0,5 cm od końców zębów piły i najniżej 0,5 cm od wierzchołka tarczy piły. Część piły tarczowej, znajdująca się nad stołem, powinna być osłonięta za pomocą ruchomego kaptura ochronne-

go. Część tarczy znajdująca się pod stołem powinna być osłonięta całkowicie trwale przymocowaną osłoną.

Poza tym projekt zawiera postanowienia dotyczące zabezpieczenia strugarek, frezarek, nożyc do cięcia metali, tłoczarek, szlifierek (np. prace przy pomocy dmuchawek piaskowych powinny się odbywać w oddzielnych pomieszczeniach, bądź w szczelnych szafkach zaopatrzonych w wyciągi, bądź w specjalnej komorze, przy czym pracownik powinien być zaopatrzony w kaptur ochronny z dopływem świeżego powietrza), maszyn walcowych, maszyn do rozdrabniania, gniecenia, kruszenia i mielenia, przewodów rurowych i zbiorników itp.

Omawiając rozdziały dotyczące transportu, ładowania, wyładowywania i przeładowywania, warto wspomnieć, że przy transporcie ręcznym pracownikom płci męskiej w wieku ponad 18 lat wzbronione jest dźwiganie i przenoszenie ciężarów przekraczających 60 kg. na osobę. Do kobiet i młodocianych mają zastosowanie odpowiednie postanowienia z dnia 3 października 1935 r. o spisie robót wzbronionych kobietom i młodocianym. Ciężary ponad 60 kg. na osobę mogą przenosić pracownicy - mężczyźni w wieku ponad lat 18 odpowiednio wyspecjalizowani, np. tragarze portowi, przy czym maksymalna norma nie może przekraczać 100 kg.

Projekt rozporządzenia poświęca oddzielny rozdział bezpieczeństwu pracy przy robotach szczególnie niebezpiecznych. Do robót tych rozporządzenie zalicza: roboty wewnątrz zbiorników, kanałów i studni, aparatów i w innych podobnych urządzeniach lub miejscach, w których mogą się znajdować gazy trujące, duszące, palne lub wybuchowe, roboty z cieczami gorącymi lub żrącymi oraz z materiałami wybuchowymi. Pracownicy zatrudnieni przy robotach wewnątrz zbiorników, kanałów, studni, aparatów itp. powinni być zaopatrzeni w odpowiednie dla danych warunków pracy maski przeciwgazowe lub aparaty respiracyjne, oraz w pasy i liny bezpieczeństwa. Również przy pozostałych rodzajach robót szczególnie niebezpiecznych powinny być stosowane odpowiednie środki ochronne.

Dział czwarty poświęcony jest badaniu lekarskiemu i zdolności fizycznej pracownika. Dział ten należy raczej do higieny pracy, aniżeli do bezpieczeństwa pracy, podobnie jak i dział piąty, dotyczący środków ochrony i higieny osobistej pracowników.

W myśl przepisów działu czwartego pracownicy, którzy mieliby być zatrudnieni przy robotach niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia, powinni być poddawani wstępnemu badaniu lekarskiemu oraz periodycznym badaniom w toku robót, przy czym wynik badań powinien być rejestrowany. Celem tych badań jest wyłącznie od tego rodzaju robót pracowników, którzy spowodu swych wad fizycznych mogliby narazić siebie lub inne osoby w znacznym stopniu na niebezpieczeństwo lub szkodliwości związane z tymi robotami.

Jednym z zasadniczych postanowień działu piątego jest przepis, iż przedsiębiorca obowiązany jest dostarczyć pracownikom środków ochrony osobistej, które powinny być dawane do wyłącznego użytku poszczególnym pracownikom i odkażane przy zmianie osoby korzystające z tych środków. Do środków ochrony osobistej należą: odzież ochronna, jak np. specjalne ubranie, nakrycie głowy, obuwie, rękawice itp., przyrządy chroniące oczy, np. ochrony, siatki, okulary, maski lub hełmy, oraz chroniące narządy oddychania np. respiratory, aparaty tlenowe itp.

Jeśli chodzi o urządzenia z zakresu higieny pracy, to zakład pracy powinien posiadać cały szereg urządzeń, któreby zapewniały pracownikowi odpowiednie warunki pracy. Do urządzeń tych w pierwszym rzędzie należą jadalnie. Zasadniczo spożywanie posiłków przy warsztacie pracy jest wzbronione. W zakładach pracy, które zatrudniają 20 i więcej pracowników w jednej zmianie, powinna być urządzona jadalnia, oddzielona od reszty pomieszczeń pracy. Również powinna być urządzona jadalnia, bez względu na liczbę pracowników, w wypadkach, jeśli pracownicy narażeni są przy pracy na zetknięcie się z materiałami trującymi, zakażonymi, lub przy pracach szczególnie brudzących. W zakładach nie obowiązanych do urządzenia jadalni, powinno być odpowiednio czyste miejsce do spożywania posiłków.

Ponadto w zakładach pracy powinny się znajdować urządzenia do mycia, co najmniej 1 kran na dziesięciu pracowników, a przy robotach szczególnie brudzących, 1 kran na pięciu pracowników. Pracownicy, stykający się w czasie pracy z materiałami trującymi, zakażonymi, lub trudniący się robotami szczególnie brudzącymi, powinni mieć zapewnione bezpłatne korzystanie co najmniej raz na tydzień z ciepłej kąpieli lub ciepłego natrysku. Zakłady zatrudniające ponad 100 pracowników powinny posiadać własne urządzenia kąpielowe lub zapewnić pracownikom bezpłatne korzystanie przynajmniej raz na tydzień z kąpieliska poza zakładem. Zakład pracy winien posiadać szatnię, ewentualnie zaś szafki dostatecznie szczelne.

Poza tym projekt zawiera przepisy dotyczące ustępów, spluwaczek, schronisk, wody do picia, mieszkań robotniczych, siedzenia przy pracy itp.

Dział szósty dotyczy organizacji bezpieczeństwa pracy w zakładzie pracy. W każdym zakładzie pra-

ca powinna być stale prowadzona należyta akcja, mająca na celu zwalczanie wypadków przy pracy i zorganizowania zakładu pracy zgodnie z zasadami bezpieczeństwa pracy. Spośród personelu zakładu powinny być powołane jedna lub kilka osób, któreby kierowały akcją bezpieczeństwa pracy. Zakład pracy przedstawiać powinien inspekcji pracy co najmniej raz do roku sprawozdanie ze sposobu przeprowadzenia akcji.

Dział siódmy zawierający przepisy końcowe nie wymaga omówienia. Należy jedynie zaznaczyć, iż rozporządzenie wchodzi w życie w miesiąc po dniu ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Natomiast dział ósmy dotyczący przepisów przechodnich wymaga szczegółowego omówienia ze względu na różne terminy wejścia w życie poszczególnych przepisów. Projekt przewiduje 5 różnorodnych terminów: 4-miesięczny, 6-cio miesięczny, roczny, dwuletni i trzyletni. W cztery miesiące po dniu ogłoszenia rozporządzenia wchodzą w życie przepisy dotyczące: 1) zaopatrzenia budynków zakładów pracy i kominów fabrycznych w piorunochrony, 2) szczelności ścian, dachów i stropów oraz pokrycia ich materiałami nienasiąkliwymi, pozwalającymi ściany, dachy i stropy oczyszczać na mokro, 3) otwierania okien z podłogi, 4) kierunku otwierania drzwi wewnętrznych, 5) progów, 6) wyznaczania przejść, 7) zabezpieczeń konstrukcyj pomocniczych, wzniesionych ponad poziom otoczenia, 8) zabezpieczenia zagłębień i otworów, 9) podpórek do oparcia szlifowanego przedmiotu przy tarczy szlifiarki, 10) kranów zamykających przewody rurowe, 11) ustępów, ubieralni, umywalni, i urządzeń kąpielowych dla kobiet.

W sześć miesięcy po dniu ogłoszenia wchodzą w życie przepisy dotyczące: 1) twardej nawierzchni podwórza, chodników, 2) zakazu nieurządzania stałych miejsc pracy w suterenach, piwnicach i na poddaszach, 3) materiału podłóg, 4) schodów, drabin i pochylni, z wyjątkiem rozmiarów schodów przeznaczonych do stałej komunikacji lub transportu pomiędzy poszczególnymi piętrami budynku, 5) aparatów wentylacyjnych, 6) ochron części ruchomych maszyn, 7) pomieszczenia silnika i sygnalizacji, 8) puszczenia w ruch silników spalinowych o mocy ponad 2 K.M., 9) zabezpieczeń wałów, pasów, lin, taśm, łańcuchów, kół napędowych, zębatych i trybowych, wyłączenia bocznych pędni od głównej, zrzucania pasów, lin i taśm, 10) pił, strugarek i frezarek, nożyc do cięcia metali, tłoczarek, tarcz szlifierskich, urządzeń zasypujących pyły powstające przy szlifowaniu oraz urządzeń odpylających, 11) zabezpieczeń maszyn walcowych oraz maszyn do rozdrabniania, gniecenia, kruszenia i mielenia, 12) zabezpieczeń zbiorników ciał gorących, żrących lub trujących, 13) częściowo jadalni, 14) częściowo urządzeń kąpielowych, szatni i schronisk.

W rok po ogłoszeniu rozporządzenia wchodzą w życie przepisy dotyczące: 1) urządzenia okien i drzwi, wyjść, oraz — przejść częściowo, 2) wyłączenia maszyny roboczej od napędu, 3) osłanianie wału do osadzania noży przy strugarkach i frezarkach, 4) budowy jadalni, szatni, umywalni i ustępów dostatecznie blisko miejsc pracy.

W dwa lata po ogłoszeniu rozporządzenia wchodzi w życie przepis dotyczący budowy stropów, dachów i ścian w budynkach, gdzie może zachodzić niebezpieczeństwo pożaru.

W trzy lata po ogłoszeniu rozporządzenia wchodzą w życie przepisy dotyczące wymiarów pojemności pomieszczeń pracy oraz budowy odpowiedniej ilości ogniotrwałych klatek schodowych.

Przepisy przechodnie są w końcu zaopatrzone klauzulą, jeśli zakład pracy, istniejący w dniu wejścia w życie rozporządzenia, zmienia lub przebudowywuje po tym terminie całkowicie lub częściowo swój lokal, wyjątki przewidziane w poprzednich przepisach, a dotyczące omówionych powyżej terminów nie mają zastosowania do tego zakładu, względnie jego części.

Anna Fidlerówna.

C z y t a j c i e

Współczesną Myśl Prawniczą

ZOBOWIĄZANIA

Ludwik Domański: Instytucje Kodeksu Zobowiązań — Komentarz teoretyczno praktyczny, część ogólna. Marian Ginter, księgarnia wydawnictw prawniczych — Warszawa 1936, str. 1008.

Po unifikacji prawa karnego i procesowego, kodeks zobowiązań, stanowił następny z kolei poważny etap na drodze ku ujednostajnieniu naszego ustawodawstwa. Dziedzina stosunków społeczno-ekonomicznych, którą on reguluje i urządza, posiada szczególnie doniosłe znaczenie w życiu, podstawy przeto teoretyczne, na których go zbudowano i oparto, pociągają za sobą doniosłe skutki w praktycznym stosowaniu prawa. Wielka rozmaitość stosunków, których uregulowaniem kodeks zajął się, nieustanny rozwój życia, warunków społecznych i gospodarczych, świadome dążenie ustawodawcy do unikania przepisów kazuistycznych sprawia, że w praktycznym stosowaniu przepisów kodeksu zawsze powstawać będzie szereg kwestii wątpliwych, których rozwiązania szukać trzeba w analizie podstaw i założeń ogólnych, na których kodeks się opiera. Polski kodeks zobowiązań jest tworem samoistnym, aczkolwiek z natury stosunków, które reguluje, zbliżonym do systemów prawnych dotychczas na ziemiach polskich obowiązujących. W praktycznym stosowaniu przepisów kodeksu niezbędne jest przeto zachowanie pewnej ostrożności, by uniknąć niebezpieczeństwa naginania jego przepisów do zakorzenionych pojęć prawnych, wyrosłych na tle przepisów ustawodawstw dzielnicowych.

Obszerna stosunkowo praca adw. Ludwika Domańskiego „Instytucje Kodeksu Zobowiązań", której część ogólna ukazała się na rynku księgarskim, wzbogaca naszą literaturę prawniczą o nową cenną pozycję. Autorem jej jest znany cywilista, adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej R. P. i współreferent projektu kodeksu zobowiązań.

Praca adw. Domańskiego ma charakter komentarza teoretyczno-praktycznego, a pierwszy jej tom obejmuje rozważania i wyjaśnienia, dotyczące instytucji części ogólnej kodeksu i ich rozwinięcia w części szczególnej. Zadaniem autora — jak wspomina w przedmowie — było „zgrupowanie przepisów, rozmieszczonych w częściach ogólnej i szczególnej Kodeksu w odrębne całości, obejmujące każdą oddzielną instytucję", co „ułatwi orientowanie się w podstawach prawnych przepisów kodeksowych w związku z ogólną myślą i celem ustawodawcy". W tym ujęciu praca adw. Domańskiego jest „wykładem teoretyczno-praktycznym przepisów, odnoszących się do każdej instytucji niezależnie od miejsca, jakie przepisy te zajmują w kodeksie".

Zgodnie z tym założeniem omawia autor w szeregu kolejnych rozdziałów źródła zobowiązań, ograniczenia swobody stosunków umownych, istotę i pojęcie zobowiązań, rodzaje zobowiązań ze względu na treść świadczenia, na bezpośredni cel świadczenia, na wielość wierzycieli lub dłużników, wielość przedmiotów świadczenia, następnie powstanie zobowiązań i innych stosunków prawnych z oświadczeń woli w ogólności, w związku z tym wady oświadczeń woli, warunek i termin, powstanie zobowiązań z umów i związane z tym kwestie, umowy o świadczenia przez osobę trzecią lub na rzecz trzeciej osoby, przedstawicielstwo, przyrzeczenie publiczne, formy oświadczeń woli, powstanie zobowiązań z czynów i innych zdarzeń, przejście praw i obowiązków, wynikających z zobowiązań, wygaśnięcie zobowiązań i wreszcie akcję pauliańską.

Każdy z rozdziałów poprzedził autor uwagami o charakterze ogólnym, w których omówił genezę rozważanej instytucji, jej istotę, wskazał przepisy właściwe dotychczasowych ustawodawstw dzielnicowych, a następnie zajął się szczegółowym rozważeniem przepisów Kodeksu Zobowiązań, regulujących daną instytucję.

I tak — że wskażemy przykładowo — w rozdziale o formie oświadczeń woli w ogólności po omówieniu znaczenia formy w ogólności, przepisów kodeksu Napoleona i X tomu 1 cz. Zwodu Praw zajął się autor szczegółowym rozważeniem przepisów kodeksu zobowiązań o zachowaniu szczególnej formy jako warunku ważności oświadczenia woli i formy piśmiennej w celach dowodowych (art. 109 i 110 k. z.), wskazując jednocześnie te przepisy części ogólnej i szczególnej k. z., które wymagają zachowania szczególnej formy oraz odnośne przepisy Kodeksu Handlowego i rozważając wreszcie znaczenie pisma w ogólności w związku z przepisami K.p.c. Podobnie w rozdziale o zaskarżaniu czynności dłużnika, zdziałanych ze szkodą wierzycieli przedstawił pokrótce genezę akcji pauliańskiej, jej istotę w prawie rzymskim, przepisy ustaw dzielnicowych i wreszcie zajął się szczegółowo rozważeniem przepisów art. 288—293 Kodeksu Zobowiązań.

Skorowidz artykułowy i rzeczowy zamykają obszerny tom części ogólnej „Instytucji", projektowana zaś część szczególna objąć ma przepisy Kodeksu Zobowiązań, dotyczące umów typowych.

Cz. Rawski.

Prawo zagranicą

LITWA

USTAWA O IZBIE PRACY.

Litewskie prawodawstwo społeczne należy do tych nielicznych ustawodawstw, które przewidują istnienie izb pracy. Jest rzeczą interesującą, że ustawa litewska wydana została bardzo niedawno, bo dopiero 24. X. 1935 r. Przy opracowywaniu więc tej ustawy mogły być wykorzystane zdobycze i doświadczenia innych państw na tym polu.

Najważniejsze postanowienia ustawy są następujące: izba pracy jest instytucją prawa publicznego i posiada odrębną osobowość prawną. W związku z tym ma ona prawo korzystania z bezpłatnej korespondencji pocztowej oraz prawo używania specjalnej pieczątki. Może ona dalej bezpośrednio znosić się z urzędami państwowymi, ciałami samorządowymi i instytucjami prywatnymi w sprawach dotyczących pracy najemnej. Na swoje potrzeby pobiera ona werszcie specjalną opłatę w wysokości 10% opłat na ubezpieczenie chorobowe, wnoszoną po połowie przez pracowników i pracodawców.

Zadaniem izby jest dbanie o interesy kulturalne, gospodarcze i społeczne wszystkich pracowników najemnych, zarówno fizycznych jak i umysłowych, zarówno w przemyśle, handlu i innych gałęziach zatrudnienia. Za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych w siedzibie i okręgu działania izby mogą być przez nią tworzone instytucje kulturalne i gospodarcze oraz oddziały lokalne. Na żądanie ministra spraw wewnętrznych lub upoważnionego przez niego urzędu izba powinna udzielać wiadomości z zakresu spraw dotyczących pracy najemnej, udzielać opinij o gospodarczych, społecznych i kulturalnych stosunkach osób zatrudnionych pracą najemną, wreszcie wydawać opinie w sprawach wydajności pracy i dyscypliny pracy. Izba jest uprawniona do opiniowania projektów ustaw dotyczących warunków pracy pracowników najemnych oraz do przedstawiania władzom takich projektów ustaw.

Izba składa się z 18—36 członków i tyluż zastępców. Dokładną liczbę członków oznacza minister spraw wewnętrznych. Członkami izby mogą być obywatele litewscy, którzy ukończyli 24 lata i nie są ograniczeni w zdolności do działań prawnych. Wybór następuje na okres 5 lat na podstawie ordynacji wyborczej, wydawanej przez ministra spraw wewnętrznych. Pozbawienie godności członka izby i przed upływem terminu, na jaki został wybrany, może nastąpić jedynie w drodze uchwały rady ministrów. Organami izby są: przewodniczący, zarząd i walne zebranie. Przewodniczący izby jest mianowany przez ministra spraw wewnętrznych spośród członków zarządu lub osób, posiadających bierne prawo wyborcze do władz Izby. Do zakresu działania przewodniczącego należy reprezentowanie izby nazewnątrz, kierowanie jej pracami, podpisywanie pism w imieniu izby, przyjmowanie i wydalanie pracowników izby, prowadzenie księgi uchwał izby — uchwał walnego zgromadzenia i zarządu, wreszcie, w razie rozwiązania izby, decydowanie za walne zgromadzenie w najpilniejszych sprawach. Przewodniczącego zastępuje wyznaczony przez niego członek zarządu. Zarząd składa się z 5 członków. Członkami zarządu mogą zostać tylko osoby, posiadające bierne prawo wyborcze do władz izby. Zarząd jest wybierany na trzy lata. Komisja rewizyjna składa się z prezesa i 2 członków, wybieranych z grona członków izby na przeciąg trzech lat. Walne zgromadzenie zatwierdza budżet i zamknięcie rachunków, wybiera zarząd i komisję rewizyjną, decyduje o obciążeniu lub zbyciu nieruchomości, będących własnością izby, zatwierdza plan pracy, decyduje w sprawach, przekazanych mu do rozstrzygnięcia przez zarząd.

Zpozostałych postanowień ustawy zasługuje na podkreślenie przepis, na mocy którego pracodawcy winni zapewnić pracownikom możność spełniania obowiązków, wynikających z położenia funkcji członka izby. *W. I.*

WIELKA BRYTANIA

PRAWO O PŁACACH MINIMALNYCH W KOLONIACH ANGIELSKICH.

Zagadnienie ustalania płac minimalnych posiada w koloniach państw europejskich niemniejsze znaczenie, niż w Europie. Robotniczy tubylcy narażeni są na wyzysk ze strony nieuczciwych pracodawców i z powodu mniejszej umiejętności organizowania się dla obrony swych praw łatwiej dają się wyzyskiwać. Wyzysk jednakże powoduje niepożądane ze względów politycznych następstwa dla władz kolonialnych, które też starają się mu przeciwdziałać przez wydawanie zarządzeń i rozporządzeń o ustaleniu płac minimalnych. Rozporządzenia takie są na ogół podobne i różnią się między sobą raczej ze względu na odmienne położenie prawne poszczegnych kolonij niż merytorycznie. Z tego powodu spośród licznych tego rodzaju aktów prawnych omawia się tu przykładowo rozporządzenie z dnia 23 kwietnia 1934 r., wydane przez gubernatora Ugandy.

Na mocy tego rozporządzenia w razie, gdy gubernator oraz rada stanu dojdą do przekonania, że płace, płacone robotnikom w określonym zawodzie albo przemyśle albo obszarze, są niewspółmiernie niskie, gubernator może w drodze rozporządzenia ustalić płace minimalne, które należy wypłacać tym pracownikom. Gubernator może powoływać komisje doradcze, które mu pomagają i udzielają rady przy ustalaniu płac minimalnych od sztuki i za czas albo płaconych osobnym grupom pracowników, przy określeniu wyjątków od ustalonych norm oraz we wszystkich kwestiach, w których może zajść potrzeba udzielenia rady. Jeżeli zastały ustalone płace minimalne, pracodawcy powinni wypłacać robotnikom płace, których wysokość netto odpowiada co najmniej tym płacom minimalnym. Przekroczenie tego przepisu zagrożone jest karą grzywny; w postępowaniu karnym obwiniony musi dowieść, że nie przekroczył stawek płac minimalnych — ciężar dowodu prawdy jest włożony na oskarżonego, co ułatwia obronę pokrzywdzonym pracownikom. Jeżeli pracodawca ukarany został za niewypłacanie stawek ustalonych zarządzeniem gubernatora, sąd, który go ukarał, może według swego swobodnego uznania zasądzić do pracodawcy sumę, którą należałoby wypłacić pracownikom w razie stosowania się do ustalonych płac. Postanowienie to jednak nie narusza uprawnienia pracownika do poszukiwania roszczeń względem pracodawcy na innej dopuszczalnej drodze. Pozostałe przepisy traktują o ochronie wynagrodzenia w wypadku, gdy nie może podnieść skargi sam pracownik — prawo wystąpienia w jego miejscu przysługuje wtedy nadprokuratorowi państwa (tj. Ugandy) — oraz o przyjęciu okresu czasu, który ma być uwzględniony przy obliczaniu należności pracowników w wypadku, gdy nie można ustalić tego dokładnie. Wydawanie przepisów wykonawczych należy do gubernatora.

F.

USTAWA O PRACY W FABRYKACH W INDIACH BRYTYJSKICH.

Z dniem 1.I.1935 r. weszła w życie nowa ustawa o pracy w fabrykach w Indiach brytyjskich, regulująca warunki pracy robotników przemysłowych na całym obszarze, bezpośrednio podległym władzy Anglii. Ustawa ta zawiera szereg przepisów, treścią swą nie odbiegających zbytnio od przepisów analogicznych ustaw europejskich, oprócz tego jednak i postanowienia, zasługujące na bliższe omówienie ze względu na swoją odrębność.

W ustawie tej na bliższą uwagę zasługują mianowicie postanowienia art. 34—39, dotyczących czasu pracy. W myśl tych postanowień czas pracy dorosłych robotników nie może przekroczyć 54, w fabrykach sezonowych 60 godzin tygodniowo. W zakładach o ruchu ciągłym czas pracy może wynosić 56 godzin tygodniowo. Dorosłym pracownikom nie wolno pracować w niedzielę w fabryce, chyba, że otrzymują pełny odpoczynek w ciągu jednego z 3 dni przed lub po niedzieli i, że kierownik fabryki (zakładu pracy) uprzednio zawiadomi o tym urząd inspekcji i wywiesi o tym odpowiedniej treści zawiadomienie w fabryce. Zastępcze dni wypoczynkowe muszą być przy tym tak wyznaczane, ażeby odpoczynek wypadał co najmniej raz na dziesięć dni. Czas pracy dziennie nie może dla dorosłego pracownika przekroczyć 10 godzin, dla pracy w fabrykach sezonowych 11 godzin. Czas pracy przypadający na dany dzień powinien być tak rozdzielony, ażeby albo po 6 godzinach pracy przypadała co najmniej 1 godzina przerwy, albo po 5 godzinach pracy przypadała przerwa co najmniej półgodzinna, po 8,5 godzinach pracy dwie takie przerwy. Ogółem czas pobytu robotnika w fabryce, wliczając w to czas przerw, nie może przekraczać 13 godzin na dobę. Władza może jednakże zwalniać niektóre przedsiębiorstwa od rygorów tego przepisu. W każdej fabryce musi być wywieszony wykaz godzin pracy. Odpisy wykazów tego rodzaju muszą być przesyłane do inspektora pracy przed ich wejściem w życie. Wymagają one zatwierdzenia ze strony ispekcji. Kierownik każdej fabryki musi prowadzić wykaz zatrudnionych robotników. Jeżeli jednak zwykłe spisy, prowadzone przez kierownictwo fabryki, odpowiadają wymogom ustawy, inspektor może zezwolić na prowadzenie tych spisów zamiast wykazów wprowadzonych przez ustawę. Jeżeli dalej władza dojdzie do przekonania, że poszczególne fabryki lub rodzaje fabryk dają zupełną gwarancję przestrzegania przepisów niniejszej ustawy, może je zwolnić od obowiązku prowadzenia wykazów pracowników. Władza może wydawać przepisy w celu oznaczenia osób, które, spełniając czynności kierownicze lub nadzorcze, wyjęte są spod niniejszych przepisów. Władza może oprócz tego wydawać przepisy w celu oznaczenia oznaczenia kategoryj pracowników, dla których mogą być robione wyjątki w stosowaniu przepisów o czasie pracy: należą tu robotnicy zajęci przy pracach szczególnie pilnych, robotnicy zatrudnieni przy pracach wstępnych i końcowych (poprzedzających lub zakańczających produkcję), robotnicy, których praca wymaga czynienia tylu przerw, że ich suma przekracza minimalną długość wypoczynku w pracy, robotnicy, których praca wymaga z technicznych powodów nieprzerywanie w

ciągu całego dnia, dalej robotnicy zatrudnieni przy wytwarzaniu środków żywności, które muszą być wyrabiane codzienne, robotnicy zatrudnieni przy czynnościach przygotowawczych, które mogą być dokonywane tylko w pewnych porach roku, robtnicy zatrudnieni przy czynnościach, które mogą być wykonane tylko w czasie działania pewnych, nieregularnie powtarzających się zjawisk przyrody, wreszcie robotnicy zatrudnieni w maszynowniach i kotłowniach. Każda z tych kategoryj robotników może być wyłączona spod działania niektórych tylko przepisów. Przy wydawaniu przepisów o wyłączeniu spod działania niektórych artykułów niniejszej ustawy władza musi oznaczyć najdłuższy dopuszczalny czas pracy na tydzień. Moc takich rozporządzeń nie może nastąpić wreszcie i wtedy, gdy dana fabryka otrzyma nadzwyczaj pilne i duże zamówienia, których w normalny sposób nie może wykonać. Dwa ostatnio wymienione rodzaje wyłączeń mogą dotyczyć jedynie pojedyńczych fabryk, nie mogą przy tym przekraczać najwyższych dopuszczalnych granic, oznaczonych w rozporządzeniach wydanych dla wymienionych poprzednio kategoryj pracowników, czas trwania dalej zezwoleń nie może przekraczać 2 miesięcy. Specjalne ograniczenie dotyczy pracy kobiet w fabrykach: nie wolno ich mianowicie zatrudniać w nocy, tj. między godz. 7 wieczorem a 6 rano. W określonych wypadkach granica ta może być zwężona do 7.30 wieczorem i 5 rano. Dla fabryk sezonowych natomiast mogą być wprowadzane dalsze ograniczenia w możności zatrudniania kobiet przez wydawanie rozporządzeń, określających 10 godzinny okres w ciągu dnia, w którym jedynie wolno zatrudniać kobiety. Ograniczenie takie jednak nie może dotyczyć przemysłu rolnego ani fabryk konserw rybnych, ponieważ wprowadzenie jego mogłoby powodować niszczenie towaru. Jeżeli robotnik pracuje na zmianie, w której przypada północ, to musi mieć potem potem co najmniej 24-godzinny odpoczynek nieprzerwany, rozpoczynający się z chwilą zakończenia zmiany. Jednak i od tego przepisu dopuszczalne jest robienie wyjątków. Robotnik, który pracuje więcej niż 60 godzin tygodniowo, lub w fabryce, która nie jest sezonowa, dłużej niż 10 godzin dziennie, otrzymuje za pracę w godzinach nadliczbowych dodatek w wysokości 50% wynagrodzenia za przepracowane nadgodziny. Jeżeli robotnik pracuje poniżej 60 godzin tygodniowo, ale więcej, niż normalnie w danej fabryce (poza sezonowymi), tj. ponad 54 godziny, za pracę w godzinach nadliczbowych należy mu się wynagrodzenie w wysokości 25% dodatku (do płacy podstawowej) za godziny nadliczbowe. W wypadku, gdy wynagrodzenie obliczane jest odsztuki, władza może w porozumieniu z zainteresowanym przemysłem oznaczyć odpowiednią stawkę za czas, służący do obliczania należności pracowników w wypadkach spornych. Robotnikom, pracującym w jednej fabryce, nie wolno tego samego dnia pracować w innej fabryce.

W rozumieniu tej ustawy fabryka jest miejscem, w którym co najmniej 20 robotników wykonywa pracę. Jednakże ustawa nie obejmuje rolnictwa ani górnictwa i rybołóstwa. Fabryka, w której przerabiane są produkty w pewnych określonych porach roku, jak np. oczyszczanie bawełny, wyrób cukru czy kakao itp. jest fabryką sezonową.

Pozostałe przepisy tej ustawy nie odbiegają zbytnio od powszechnie przyjętych norm. *F.*

Z prasy prawniczej

POLICYJNA STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI U. S. A.

Niedawno ogłoszone zostały przez centralę policji kryminalnej w Waszyngtonie ciekawe dane dotyczące rozmiarów i rodzaju przestępstw popełnionych w Stanach Zjednoczonych w pierwszym półroczu roku 1937. („*Second Quarterly Bulletin 1937*" i Z. 3. 1938 „*Kriminalistik*".) Dane te dotyczą 2278 miast o łącznej liczbie ludności wynoszącej ponad 65 milionów.

Ze statystyki tej wynika, że duże miasta (liczące ponad 100.000 mieszkańców) wykazują wyższy procent przestępstw, aniżeli małe miejscowości.

Bardzo interesujący jest fakt, że spośród wszystkich przestępstw aż 95,5% przypada na przestępstwa przeciw mieniu, a ledwo 4,5% na przestępstwa przeciw osobie. Z tego wszakże nie można wyciągać pochopnie wniosku o małym nasileniu amerykańskiej przestępczości przeciw osobie: niski odsetek przestępstw przeciw osobie w Stanach Zjed. tłumaczy się ogromnymi rozmiarami przestępczości przeciwmajątkowej. Niektóre rodzaje przestępstw przeciwmająakowych osiągają w U. S. A. rozmiary wprost zdumiewające, np. kradzież aut.

Jak się łatwo domyślеć można, znacznie przeważającą większość wszystkich przestępstw przeciwmajątkowych stanowi kradzież. I tak w 1764 miastach o łącznej liczbie ludności przekraczającej 52 miliony, kradzież zwykła — oprócz kradzieży

aut i kradzieży z włamaniem — wynosiła w pierwszym półroczu 1937 roku 194.932 przypadki; poza tym na kradzież z włamaniem przypadło 83.588, kradzież aut — 56.445, a na rabunek — 15.913 przypadków. Należy zaznaczyć, że kolosalnych rozmiarów zjawisko kradzieży aut traci w praktyce wiele ze swej grozy, skoro zważymy, że około 95% skradzionych aut wraca — nierzadko oczywiście w stanie najbardziej opłakanym — do swego prawowitego właściciela.

Spośród przestępstw przeciw osobie pierwsze miejsce zajmuje uszkodzenie ciała, wynoszące 11.898 przypadków; 2150 przypadków obejmują przestępstwa seksualne, 1572 — zabójstwo i morderstwo, a wreszcie 1166 — zabójstwo nieumyślne.

Wspomniana statystyka podaje jeszcze ciekawe liczby ilustrujące ilość poszczególnych przestępstw przypadających na 1 dzień. Tak więc w 88 miastach — ponad stutysięcznych — było przeciętnie *dziennie* dokonywanych przestępstw:

morderstwo i zabójstwo . . .	— 5,6
uszkodzenie ciała	— 46,3
przestępstwa seksualne . . .	— 7,6
rabunek	— 67,7
kradzież z włamaniem . . .	—291,1
kradzież zwykła	—667,5
kradzież auta	—210,7

Na uwagę zasługują jeszcze dane dotyczące wartości kradzionego mienia. W 159 miastach — z łączną liczbą ludności ponad 20 milionów—wartość kradzionego mienia wynosiła 5,5 miliona dolarów.

Kradzież poszczególnych dóbr przedstawiała się w następujący sposób:

	skradziono	odzyskano
gotówka	620.000 dol.	89.000 dol.
biżuteria	507.000 „	154.000 „
futra	60.000 „	9.000 „
ubiory	258.000 „	61.000 „
auta	3,333.000 „	3,150.000 „
różne	771.000 „	261.000 „

W rezultacie więc stosunkowo bardzo niska jest wartość ukradzionych aut, które nie powróciły do właściciela. Przy pozostałych przedmiotach wartość odzyskanych dóbr jest bardzo niska — przy gotówce (z dobrze zrozumiałych względów) wynosi zaledwie około 14%.

POLICYJNA STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE.

Jak wiadomo brak jest u nas oficjalnych, systematycznie i regularnie opracowanych statystyk kryminalnych, dotyczących przestępstw zakończonych wyrokami sądowymi. Z uwagi na to warto przedstawić zameldowanych Policji Państwowej, pamiętając jednak o tym, że dane o przestępstwach zameldowanych, a rzeczywiście dokonanych (względnie takich, które kończą się wyrokiem sądowym) różnią się w rzeczywistości bardzo znacznie. Te różnice zaznaczają się szczególnie przy pewnych rodzajach przestępstw; ogromna ilość dochodzeń dotyczących rzekomych przestępstw zameldowanych policji zostaje umorzona.

Taką statystykę — opracowaną na podstawie danych dostarczonych przez Komendę Główną Policji Państwowej — ogłasza tegoroczny 6 Zeszyt *Wiadomości Statystycznych.*

Ogólna ilość przestępstw, których dotyczy statystyka policyjna, wynosi w r. 1937 w Polsce 775.483. Rozmiary poszczególnych przestępstw — przy uwzględnieniu również danych za rok 1935 i 1936 — ilustruje załączona tablica:

Przestępstwa zameldowane Policji Państwowej w latach 1935 — 1937.

Rodzaj przestępstwa	LATA		
	1935	1936	1937
Zbrodnie stanu	948	1167	1219
Opór władzy	6003	5616	5300
Inne przestępstwa przeciw władzom i urzędom	20430	21824	20120
Nawoływanie do przestępstwa	8393	5670	2367
Świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy (i fałszerstwo pieniędzy)	2596	1479	1102
Fałszerstwa	5942	6002	6374
Nierząd	3847	4031	4002
Handel kobietami i dziećmi	15	13	18
Podpalenie	3104	2719	2542
Zabójstwo dokonane	1672	1830	1658
Zabójstwo usiłowane	1659	1718	1656
Ciężkie uszkodzenie ciała	17215	19531	18416
Dzieciobójstwo	932	888	802
Podrzucenie dziecka	2142	2241	2475
Rozbój	1917	1952	2228
Kradzież	472287	478070	472518
Paserstwo	9110	7951	8470
Oszustwo	27584	27169	27077
Opilstwo	61980	69266	72488
Zakłócenie spokoju publicznego	107344	120326	124651

Na poszczególne rodzaje olbrzymiej rubryki kradzieży przypadały następujące liczby:

Rodzaj kradzieży	LATA		
	1935	1936	1937
kieszonkowa	11121	11151	11175
kolejowa	7295	5839	5833
mieszkaniowa	98221	92806	88071
środków lokomocji	12795	15661	17226
koni i bydła	3757	3845	3045
z pola	30739	25055	30617
z lasu	78061	80331	65214

Spośród ogółu fałszerstw fałszowanie dokumentów wynosiło:

w r. 1935 . . . 4158 przypadków
1936 . . . 4286 „
1937 . . . 4697 „

Należy jeszcze raz zaznaczyć, że przy studiowaniu powyższych liczb pamiętać się powinno, że nie dają one obrazu rzeczywistego, przede wszystkim dlatego, że z jednej strony obejmują wiele spraw, które jako pozbawione znamion przestępstwa lub z innych względów ulegają umorzeniu a z drugiej — nie obejmują szeregu przestępstw, które trafiają bezpośrednio na forum sądowe.

FINLANDZKA USTAWA O OCHRONIE SPOŁECZEŃSTWA.

Finlandia — jak donosi *Mittermaier* w tegorocznym pierwszym numerze *Zeitschrift fuer die gesamte Strafrechtswissenschaft* — wydała w dniu 17 stycznia 1936 r. cztery ustawy o ochronie społeczeństwa, które zyskały moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1937 r. Ustawy te, mające na celu zapobiegać przestępstwom, pozostają w ścisłym związku z zagadnieniami prawa karnego i dlatego zasługują na uwagę każdego kryminologa. Zresztą pewne przepisy tych ustaw mają charakter przepisów karnych. Ustawy te są następujące:

a) Ustawa o komunalnych Urzędach Opiekuńczych,
b) Ustawa o ochronie młodocianych,
c) Ustawa o postępowaniu z włóczęgami,
d) Ustawa o alkoholikach.

ad a). Pierwsza ustawa reguluje sprawy, dotyczące celów, obowiązków, uprawnień oraz władz Urzędów Opiekuńczych. Instytucje te mają na celu ustanawianie socjalnych zarządzeń ochronnych, będących obowiązkiem gminy.

ad b). Ustawa *o ochronie młodocianych* ma w Finlandii doniosłe znaczenie wobec tego, że ochrona ta ma obejmować również kompetencje nieistniejących w Finlandii sądów dla nieletnich. Ustawa ta bierze w ochronę, przed wszelkimi niebezpieczeństwami, nieletnich do 18-tu lat. Jako dolną granicę wieku odpowiedzialności karnej zachowuje ustawa — jak dotychczas — 15-ty rok życia.

Ochrona młodocianych powierzona jest Urzędom Opiekuńczym względnie specjalnemu oddziałowi przy tym Urzędzie. Ochrona dotyczy: sierót, nieletnich chorych wymagających opieki poza domem rodzicielskim, nieletnich, których rodzice nie są zdolni do sprawowania opieki oraz nieletnich, u których zachodzi obawa, że się wykoleją; poza tym: nieletnich włóczęgów, żebraków, nadużywających alkoholu oraz nieletnich, którzy dopuszczają się zakazanych kodeksem czynów, a którzy nie mogą sądownie odpowiadać.

Jako środki ochronne wobec młodocianych są przewidziane: przestroga, pomoc, nadzór, umieszczenie poza domem rodzinnym (u obcej rodziny lub w zakładzie wychowawczym). Umieszczenie w zakładzie wychowawczym może być orzeczone na czas do ukończenia 21 lat, inne środki — tylko do 16-go roku życia.

ad c). *Ustawa o włóczęgach* zasługuje na szczególną uwagę ze względu na to, że dokładnie określa, kogo za włóczęgę należy uważać. Według tej ustawy uchodzi za włóczęgę: „1. zdolna do pracy jednostka, która bez zajęcia wędruje z miejsca na miejsce, jeśli nie istnieją wyraźne okoliczności, wskazujące na to, że poszukuje pracy; 2. zdolna do pracy jednostka, która przejawia nawykową niechęć do pracy i z tego powodu staje się ciężarem instytucyj opieki nad ubogimi, albo też do tego stopnia staje się ciężarem drugiej osoby, że osobie tej względnie uzależnionym od niej osobom grozi popadnięcie w nędzę; 3. jednostka, która nawykowo uprawia żebractwo albo wyręcza się w tym innymi osobami lub też toleruje to, że będący pod władzą danej jednostki nieletni (poniżej lat 18), żebrze; 4. osoba, która zdobywa dochody środkami niemoralnymi, sprzecznymi z dobrymi obyczajami i przez to groźnymi dla porządku, bezpieczeństwa i dobrych obyczajów. Nie uchodzą za włóczęgów osoby mniej niż 18 lat liczące, chorzy psychicznie, niedołężni umysłowo i ograniczeni umysłowo". Jako środki przeciw włóczęgom przewiduje się: ostrzeżenie, pomoc różnego rodzaju, nadzór (z książką kontroli), dom pracy, zakład pracy przymusowej (z reżymem więziennym). Zamknięcie w domu pracy trwa w zasadzie 1 rok (przy recydywie 3 lata), a w domu pracy przymusowej do 3-ch lat. W obu zakładach przewidziane jest przedterminowe zwolnienie. W wypadku, gdy osobnik już poprzednio przebywał w zakładzie pracy przymusowej lub

w więzieniu co najmniej 6 lat, można go zatrzymać w zakładzie pracy przymusowej aż do czasu, gdy istnieć będzie gwarancja, że osobnik ten powróci na drogę socjalną; to jest równoznaczne z zamknięciem na czas nieograniczony.

ad d). *Ustawa o alkoholikach* zajmuje się osobami, które ze względu na pijaństwo stanowią dla siebie lub dla swego otoczenia niebezpieczeństwo, wywołują zgorszenie, nie troszczą się o rodzinę, są ciężarem innych albo też w ciągu ostatniego roku byli 3 razy przytrzymani za pijaństwo. Środki przewidziane są następujące: ostrzeżenie, pouczenie, nadzór (z książką kontrolną) i przekazanie do publicznego zakładu dla alkoholików. Pobyt w zakładzie trwa — w zależności od recydywy — od jednego do czterech lat. Przewidziane jest zwolnienie warunkowe. Ustawa przewiduje możność dobrowolnego zgłoszenia się do zakładu dla alkoholików.

„Godnym uwagi jest to — zaznacza *Mittermaier* — że rodzaj środków stosowanych przez wszystkie trzy ustawy jest zupełnie identyczny."

SĘDZIA W PRZYSZŁEJ NIEMIECKIEJ PROCEDURZE KARNEJ.

Jak wiadomo przyszły K. K. niemiecki otrzymał już wyraźną szatę w projekcie narodowo socjalistycznym. Obecnie zajęto się żywo sprawą przyszłej niemieckiej procedury karnej, która ma być dostosowana do wymogów reżymu hitlerowskiego. Istnieje już projekt przyszłego prawa karnego formalnego, a przede wszystkim powstała już duża nowa literatura poświęcona temu przedmiotowi. Literaturę tę cytuje w tegorocznym pierwszym numerze *Kriminalistik* dr. *Knoegel*, który poświęca artykuł sprawie stanowiska sędziego w przyszłej niemieckiej procedurze karnej.

Dotychczas w Niemczech — w szeregu okręgów sądowych—panuje wśród czynników miarodajnych pogląd, iż nie ma różnic głębszych między sędzią karnym a cywilnym, że sędzia orientuje się w jednakowy mniej więcej sposób w różnych dziedzinach sądownictwa.

Autor sądzi, że np. sędzia w sprawach hipotecznych — nawet dobry! — nie powinien jednak zasiadać w kompletach karnych (jak się to czasem dzieje), między sędzią cywilnym a karnym istnieją bowiem zasadnicze różnice. Te różnice winny być uwzględnione w przyszłej procedurze karnej: „należy przy wyborze sędziego karnego pamiętać o tym, niezależnie od tego, czy owe przyszłe prawo uzna zasadę wodzostwa — jak chce projekt — czy nie".

Działalność sędziego cywilnego i sędziego karnego zakłada pewne odrębne momenty charakterologiczne. Sędzia cywilny ma do czynienia więcej z samą ustawą, z dogmatyką aniżeli sędzia karny; dla sędziego cywilnego osoba skarżącego i oskarżonego ustępują na dalszy plan. Sędzia karny natomiast ma w pierwszym rzędzie do czynienia z *człowiekiem*, z oskarżonym i świadkami, do których musi umieć należycie podejść, których musi dobrze zrozumieć. Musi więc sędzia karny mieć intuicję psychologiczną, umiejętność wczucia się w psychikę drugiego, musi znać życie i mieć duże doświadczenie życiowe. W sprawach cywilnych jest znacznie więcej miejsca dla oderwanych od życia konstrukcyj myślowych. (Nawiasowo dodamy, że autor uważa, że Niemcy mają szczególną skłonność do takiego nieżyciowego, abstrakcyjnego myślenia). Należy jednak stwierdzić, że między działalnością sędziego cywilnego a sędziego karnego nie istnieją jakieś ścisłe granice, w niektórych działach jurysdykcji funkcje obu tych typów sędziów są do siebie bardzo zbliżone.

Zdając sobie sprawę z przytoczonych faktów, należy stworzyć takie warunki, aby już na uniwersytecie oraz w okresie aplikacji można było ustalić zdolność i zamiłowania kandydatów do zawodu sędziowskiego. Należy do studiów prawnych wprowadzić naukę psychologii, psychiatrii i innych podobnych przedmiotów. Dyscypliny te mają być przedmiotem egzaminów referendarskich i asesorskich. Jednym z egzaminatorów winien być psychiatria, którego głos w kwestii: sędzia cywilny czy karny — winien mieć duże znaczenie. Z chwilą, gdy ktoś zostanie przeznaczony na sędziego karnego, ma nastąpić dalsze kształcenie. Taki sędzia winien poznać w praktyce szpitale psychiatryczne, winien wejść w ścisły kontakt z policją kryminalną, której pracę ma poznać nie tylko teoretycznie.

Autor chciałby ograniczyć pole działalności młodych sędziów, choćby dobrze wyspecjalizowanych: w sprawach poważnych, gdzie się decyduje o życiu lub śmierci człowieka, zasiadać winni w komplecie sądzącym tylko doświadczeni, starsi sędziowie. Autor mimochodem zaznacza jeszcze, że po należytym wyspecjalizowaniu sędziego zawodowego należałoby się zastanowić nad kwestią wyeliminowania sędziego - laika, zwłaszcza, że sędzia - laik nie dorasta do poziomu spraw pewnych kategoryj. „W gruncie rzeczy — kończy autor — chodzi i teraz przy reformie procedury w pierwszym rzędzie o *sędziego*, o *człowieka*, *nie* zaś o prawo". „Z dobrymi urzędnikami — powtarza autor za *Bismarckiem* — i ze złymi ustawami państwo zajdzie dalej niż z dobrymi ustawami a złymi urzędnikami".

POJĘCIE KRYMINOLOGII I KRYMINALISTYKI.

Jak wiadomo, pojęcia w tytule wskazane nie są zupełnie jednoznacznie używane, szczególnie wielu — nawet spośród czołowych przedstawicieli prawa karnego czy medycyny sądowej — nie zdaje sobie jasno sprawy z odrębności pojęć kryminologii i kryminalistyki. Niewielu nawet spośród pracujących na polu kryminologii oraz kryminalistyki potrafi dokładnie wskazać linię demarkacyjną, istniejącą między pojęciem kryminologii i kryminalistyki. W nauce a nawet praktyce zagranicznej oba te pojęcia stały się już dostatecznie jasne. Coraz rzadziej spotyka się tam — przeważające u nas jeszcze — niesłuszne zdanie, że kryminalistyka jest jakimś — nie bardzo ściśle ograniczonym — działem kryminologii. Uznaje się u nas potrzebę wyodrębnienia z nauki kryminologii medycyny sądowej jako nauki samodzielnej, nie uznaje się natomiast jako odrębnej nauki kryminalistyki, która jest w pewnym sensie nadrzędną wobec medycyny sądowej. Fakty te tłumaczą się może tym, że podczas gdy medycyna sądowa od dawien dawna posiada katedry profesorskie, to kryminologia, a zwłaszcza kryminalistyka dopiero od bardzo niedawna i bardzo powoli zdobywa sobie — zwykle skromniejsze — stanowiska uniwersyteckie (docentury czy lektoraty). Wiadomo przecież, że ustanowienie katedry akademickiej bywa dla niektórych podstawą dla wyodrębnienia pewnego kompleksu zagadnień jako odrębnej nauki (por. *Kotarbiński* — Elementy teorii poznania... Lwów, 1929, str. 367—368).

Na pytanie czym jest kryminologia i kryminalistyka, pośrednio więc i na pytanie czym się te nauki od siebie różnią oraz na pytanie o znaczenie pokrewnych pojęć odpowiada w 1, 2 i 3 tegorocznym numerze „*Kriminalistik*" dr. *Hagemann*, jeden z czołowych przedstawicieli judykatury niemieckiej, autor szeregu prac naukowych i lektor kryminalistyki na uniwersytecie berlińskim. „Przez *kryminologię* rozumie się — pisze *Hagemann* — naukowe rozważanie przestępstwa a w szczególności *przyczynowe wyjaśnienie* tego zjawiska socjalnego; przez *kryminalistykę* — opisowe przedstawienie przestępstwa. Innymi słowy: *kryminologia* usiłuje odpowiedzieć na pytania: *czym jest* owe występujące we wszystkich społeczeństwach zjawisko, które się nazywa przestępstwem, przez co *powstaje* przez co jest *uwarunkowane?*, podczas gdy *kryminalistyka* stara się zgruntować wiedzę o tych formach, w których przestępstwo *występuje*". Kryminalistyka tak rozumiana obejmuje z jednej strony kwestię *taktyki działania przestępcy*, a z drugiej strony przeciwstawianą jej *taktykę organów zwalczających przestępstwo (taktykę kryminalną)*, przy czym to zwalczanie przestępczości odnosi się zarówno do poszczególnych *dokonanych* przestępstw, jak i do zapobiegania przestępczości w ogólności. Dziedziny kryminologii i kryminalistyki — mimo swoich odrębności — pozostają ze sobą w bliższym związku, zwłaszcza, przez dziedzinę *polityki kryminalnej*, która opiera swe założenia w dużej mierze na obu wspomnianych dyscyplinach.

P. H.

Ruch służbowy młodych prawników

15.II.1938 — 15.V.1938).

Drewnowski Stanisław — referendarzem Ministerstwa Sprawiedliwości 18.II.38.

Koźmiński Jerzy — radcą Ministerstwa Sprawiedliwości 26.II.38.

Jarosiński Wincenty — podprokuratorem w Grudziądzu 7.II.38.

Tudrej Mieczysław — podprokuratorem w Lublinie 9.II.38.

Zawadzki Stanisław — podprokuratorem w Wilnie 10.II.38.

Paczoski Tadeusz — podprokuratorem w Rzeszowie 26.II.38.

Szczurzewski Kazimierz — podprokuratorem w Łucku 26.II.38.

Amarcinkowski Adam — podprokuratorem w Pińsku 19.III.38.

Bądzkiewicz Janusz — podprokuratorem w Nowogródku 28.III.38.

Niklas Engelbert — podprokuratorem w Katowicach 4.IV.38.

Tarczałowicz Jan — podprokuratorem w Pińsku 4.IV.38.

Radomski Henryk — podprokuratorem w Łomży 20.IV.38.

Udziela Seweryn — sędzią grodzkim w Mikołowie 19.III.38.

Świderski Tadeusz — sędzią grodzkim w Rybniku 19.III.38.

Konieczny Czesław — sędzią grodzkim w Dynowie 28.IV.38.

Midura Henryk — sędzią grodzkim w Lutowiskach 28.IV.38.

Szczepanik Józef — sędzią grodzkim w Czarnym Dunajcu 28.IV.38.

Zięba Piotr — sędzią grodzkim w Szydłowie 28.IV.38.

Hajek Stanisław — sędzią grodzkim w Założcach 19.III.38.

Zachariasiewicz Stanisław — sędzią grodzkim w Mielnicy 19.III.38.

Tudek Aleksander — sędzią grodzkim w Bereźnie 19.III.38.

Włodarski Eugeniusz — sędzią grodzkim w Sieradzu 19.III.38.

Kurzawa Henryk — sędzią grodzkim w Żorach 28.IV.38.

Makowiecki Leon — sędzią grodzkim w Chodczu 28.IV.38.

Banaszkiewicz Józef — sędzią grodzkim w Lidzbarku 28.IV.38.

Gustowski Tadeusz — sędzią grodzkim w Odolanowie 28.IV38.

Bednarz Władysław — sędzią grodzkim w Łodzi 19.III.38.

Gąsiorowski Kazimierz — sędzią grodzkim w Białymstoku 19.III.38.

Tułecki Jan — sędzią grdozkim w Łęczycy 19.III.38.

Wnuk Józef — sędzią grodzkim w Mogielnicy 19.III.38.

Rother Jerzy — sędzią grodzkim w Pułtusku 19.III.38.

Zarzęski Jan — sędzią grodzkim w Wadowicach 19.III.38.

Nagłowski Leon — sędzią grodzkim w Wysokim Maz. 28.IV.38.

Jachimowski Hipolit — sędzią grodzkim w Kolnie 28.IV.38.

Więcko Władysław — sędzią grodzkim w Sokołach 28.IV.38.

Białokoziewicz Lucjan — sędzią grodzkim w Żyrardowie 28.IV.38.

Godlewski Józef — sędzią grodzkim w Bielsku Podl. 28.IV.38.

Gaździński Aleksander — sędzią grodzkim w Makowie 28.IV.38.

Kortt Aleksander — sędzią grodzkim w Ejszyszkach 19.III.38.

Bojaruniec Longin — sędzią grodzkim w Wysokiem Lit. 19.III.38.

Ochocki Stanisław — sędzią grodzkim w Lidzie 19.III.38.

ZWOLNIENI ASESORZY SĄDOWI:

Neufeld Stanisław 7.II.38.
Roszczyk Władysław 12.II.38.
Rzonca Władysław 15.II.38.
Kostowski Antoni 18.II.38.
Karniol Eugeniusz 19.II.38.
Umgelter Brunon 23.II.38.
Żmigrodzki Tadeusz 6.IV.38.
Cieślawski Roman 31.III.38.
Szper Jerzy 8.III.38.
Stępiński Mieczysław 8.III.38.
Lewoń Czesław 29.IV.38.
Kiedrowski Edward 12.III.38.

MIANOWANI NOTARIUSZAMI ASESORZY NOTARIALNI:

Bednarowski Adolf w Turce 26.II.38.
Uhma Kazimierz w Dubiecku 12.III.38.
Daniłowicz Jan w Tarnobrzegu 21.III.38.

MIANOWANI ASESORAMI SĄDOWYMI EGZ. APLIKANCI SĄDOWI:

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Sulerzyski Bogdan 23.II.38.
Wicherkiewicz Stefan 12.II.38.
Krawczyński Juliusz 12.II.38.
Król Wilhelm 27.IV.38.
Keiser Joachim 27.IV.38.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie:

Zabierowski Stanisław 12.II.38.
Kowalski Hieronim 12.II.38.
Szeliga Antoni 15.II.38.
Kurki Stanisław 18.II.38.
Rut Henryk 18.II.38.
Myszkowski Stanisław 18.II.38.
Porada Bronisław 18.II.38.
Bubik Artur 30.IV.38.
Tyralik Antoni 30.IV.38.

W okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie:

Jaśkiewicz Julian 10.II.38.
Borczyk Wacław 10.II.38.
Kusiński Bolesław 10.II.38.
Grosman Kazimierz 10.II.38.
Monczko Alfred 10.II.38.
Dwornicki Leopold 10.II.38.
Lekczyński Tadeusz 10.II.38.
Tyrawski Tadeusz 10.II.38.

Cieliński Ludwik 10.II.38.
Roczniak Zygmunt 10.II.38.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie:

Żmurkiewicz Miron 9.II.38.
Krawczyk Mieczysław 9.II.38.
Ptaszyński Michał 9.II.38.
Paul Roman 18.II.38.
Wiśniewski Karol 18.II38.
Bruliński Bolesław 18.II.38.
Mielnik Bogumił 18.II.38.
Bielawski Wacław 26.II.38.
Bogucki Tadeusz 10.III.38.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu:

Żużak Waldemar 23.II.38.
Rynarzewski Adam 8.III.38.
Schwarz Edmund 8.III.38.
Kaczorowski Tadeusz 8.III.38.
Zaremba Janusz 8.III.38.
Bankiewicz Edward 8.III.38.
Bartkiw Jarosław 17.III.38.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie:

Wartołowski Juliusz 7.II.38.
Weinziehr Konstanty 7.II.38.
Chmura Zdzisław 14.II.38.
Banaszewski Kazimierz 14.II.38.
Lewiński Zbigniew 14.II.38.
Ostrowski Kazimierz 14.II.38.
Lahn Adfrus 23.II.38.
Madejski Stanisław 23.II.38.
Czajkowski Hilary 23.II.38.
Polański Bolesław 23.II.38.
Hanasiewicz Stefan 23.II.38.
Inańczak Wacław 23.II.38.
Potocki Eugeniusz 23.II.38.
Gibelt Platon 26.II.38.
Stępiński Mieczysław 28.II.38.
Koss Tadeusz 17.III.38.
Borzęcki Marian 4.IV.38.
Czerwiński Rościsław 27.IV.38.
Gołaszewski Kazimierz 27.IV.38.
Jeziorowski Jerzy 27.IV.38.
Krzechowiec Jan 27.IV.38.
Liebe Henryk 27.IV.38.
Łobodowski Wacław 27.IV.38.
Szukalski Józef 27.IV.38.
Paterkiewicz Wit 27.IV.38.
Marszałkowski Mieczysław 29.IV.38.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie:

Pracki Stanisław 19.II.38.
Gliński Konstanty 19.II.38.
Mysłowski Wacław 19.II.38.
Janczarski Jan 19.II.38.
Krasowski Witold 19.II.38.
Wałejko Jan 19.II.38.
Felczyński Adam 2.III.38.
Łukaszewicz Wincenty 8.IV.38.
Bartoszewicz Mieczysław 8.IV.38.
Butkiewicz Lucjan 8.IV.38.

Związek Zrzeszeń Młodych Prawników R. P.

RADA NACZELNA

POŚREDNICTWO PRACY.

1. Referat Pośrednictwa Pracy podaje do wiadomości, że są do objęcia stanowiska w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych na prowincji. Uposażenie w ciągu 3 próbnych miesięcy wynosić będzie 175 zł. miesięcznie (XI stopień służbowy), a po 3 miesiącach nastąpi awans na X stopień służbowy. Asesorzy i aplikanci sądowi, ubiegający się o powyższe stanowiska, winni składać podania drogą służbową z jednoczesnym zawiadomieniem Referatu o dacie ich złożenia, pozostali Koledzy natomiast za pośrednictwem Referatu. Do podania kandydat winien załączyć: życiorys, odpis dyplomu i świadectwo obywatelstwa. W podaniu należy również wymienić miejscowość, na którą kandydat najchętniej by reflektował.

2. Referat Pośrednictwa Pracy komunikuje, że w Wyższym Urzędzie Górniczym w Krakowie jest do objęcia stanowisko dla prawnika, mającego ukończoną aplikację sądową i posiadającą *gruntowną znajomość języka rosyjskiego* w mowie i piśmie. Wysokość uposażenia uzależniona jest od przygotowania kandydata, jego wieku itp. (najwyżej VIII grupa uposażenia). Koledzy, reflektujący na powyższe stanowisko, winni po uprzednim porozumieniu się z Referatem zgłosić się do Biura Personalnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Warszawa, Elektoralna 2, pokój nr. 172). Koledzy, zamieszkujący w Krakowie proszeni są o podanie powołanemu Ministerstwu za pośrednictwem Referatu dokładnych adresów celem ewentualnego nawiązania z nimi bezpośredniego kontaktu przez Pana Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie.

3. W Głównym Urzędzie Miar jest do objęcia

stanowisko urzędnicze, VIII kat. uposażenia; egzamin sądowy nie wymagany.

4. W Urzędzie Patentowym wakuje stanowisko radcy, VI względnie VII kat. uposażenia, wymakany egzamin sądowy oraz poważna praktyka prawnicza (administracyjna).

Koledzy reflektujący na powyższe stanowiska winni uprzednio porozumieć się z Referatem Pośrednictwa Pracy.

5. Państwowy Zakład Emerytalny w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 19) poszukuje prawników na stanowiska urzędnicze z wynagrodzeniem, wynoszącym w okresie początkowym (trzy miesiące) — zł. 220.— miesięcznie, następne zł. 275.—. Z uwagi na rozwój oraz reaorganizację Państw. Zakładu Emerytalnego kandydaci prawnicy mogą liczyć na szybsze awanse. Po uprzednim złożeniu podań (drogą służbową) kandydaci winni zgłosić się osobiście do p. Naczelnika Radłowskiego.

6. Ministerstwo Skarbu przyjmuje prawników na wolne stanowiska w resortach sobie podległych w Warszawie i na prowincji. Wynagrodzenie w okresie służby przygotowawczej odpowiada X kat. uposażenia, następnie zaś po zdaniu egzaminu skarbowego IX lub VIII kat. uposażenia.

Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Zawodów Prawniczych w Katowicach

Celem ożywienia współżycia koleżeńskiego na terenie towarzyskim urządził Zarząd wspólną kolację, która odbyła się dn. 2. III. b.r. w restauracji „Patria". W kolacji tej wzięli liczny udział zarówno czynni członkowie Zrzeszenia, przedstawiciele sądowników, Prokuratorii Generalnej i notariatu, jak i seniorzy.

Dn. 9 marca b.r. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Okręgowego Zrzeszenia w Cieszynie, na które Zrzeszenie delegowało swoich przedstawicieli w osobach kol. Horskiego i Mydlarczyła. Na zebraniu przewodniczył Prezes Zrzeszenia, kol. Horski. Po omówieniu spraw organizacyjnych i zawodowych oraz ożywionej dyskusji wybrano Władze Koła Okręgowego w następującym składzie: kol. kol. Mieczysław Nowak (prezes), Antoni Buchinger (skarbnik), Bronisław Szeliga (sekretarz), Wilhelm Zweck (przewodniczący sądu koleżeńskiego) i Józef Markiel (rewident).

W ostatnich czasach Zrzeszenie nawiązało ściślejszy kontakt z bratnim Zrzeszeniem Aplikantów Adwokackich w Katowicach, przy czym projektowana jest stała współpraca przy organiozwaniu imprez. W dniu 7 maja b.r. oba Zrzeszenia urządzają wspólny „Dancing wiosenny" w sali Koła Towarzyskiego w Katowicach.

Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Sądowych w Krakowie.

Dnia 24 kwietnia 1938 r. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Zrzeszenia. Po zagajeniu prezes Zarządu kol. Stanisław Marczyński złożył obszerne *sprawozdanie z działalności Zarządu za roku 1937/38.* Zarząd Zrzeszenia rozwija działalność w następujących kierunkach:

1. *Działalność organizacyjna* przejawiła się w reorganizacji ustrojowej Zrzeszenia, wyrażającej się w zmianach statutu uchwalonych dnia 7 listopada 1937 r. Najważniejszymi zmianami statutu były: zniesienie Kasy Samopomocowej (przez co działalność samopomocową scentralizowano w Zarządzie) oraz zwiększenie liczby członków Zarządu do 8. Wspomniane Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie uchwaliło ponadto z inicjatywy Zarządu następujące regulaminy: Kół Okręgowych, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego oraz obrad Walnych Zgromadzeń. Zarząd utrzymywał ścisły kontakt z Kołami Okręgowymi oraz z Radą Naczelną Zw. Zrzesz. Mł. Pr. R. P., z ramienia której wiceprezes kol. Józef Ordyniec dokonał dnia 31.10.1937 r. inspekcji Zrzeszenia. W okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie jest obecnie 77 asesorów i 130 aplikantów, Zrzeszenie zaś liczy 179 członków (69 asesorów i 110 aplikantów). Dyżury członków Zarządu odbywały się w środy w lokalu Zrzeszenia.

2. *Działalność w dziedzinie uposażeniowej.*

Zarząd czynił starania o przyznanie uposażenia bezpłatnym aplikantom za pośrednictwem parlamentu i prasy. Delegaci Zarządu przeprowadzili kilkanaście konferencji z posłami na Sejm, uzyskując obietnicę poparcia tych starań na terenie parlamentu. Niezależnie od tego Zarząd odniósł się listownie do kilku posłów i senatorów oraz do wszystkich Zrzeszeń Asesorów i Aplikantów Sądowych w Polsce z inicjatywą podjęcia i prowadzenia akcji parlamentarnej na terenach tych Zrzeszeń. W celu ułatwienia poznania i zrozumienia sytuacji bezpłatnych aplikantów, wydał Zarząd zroszurę p.t. „*Palące zagadnienie*", którą wręczono lub przesłano wszystkim posłom, senatorom, ministrom, Zrzeszeniom, prasie i in. Wskutek starań Zarządu ukazały się w czasopismach prawniczych i dziennikach, felietony lub notatki poświęcone bezpłatnej aplikacji sądowej.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie na 130 aplikantów 82 posiada obecnie płatne etaty aplikanckie lub sekretarskie albo zasiłki po 100 zł. miesięcznie.

Poza tym działalność Zarządu w dziedzinie uposażeniowej polega na przedstawianiu Prezesowi

Sądu Apelacyjnego dezyderatów w sprawie nominacji do wyższych grup uposażenia.

3. *Działalność w dziedzinie pomocy i samopomocy materialnej.*

W dziedzinie pomocy materialnej Zarząd przedstawiał Prezesowi Sądu Apelacyjnego listy bezpłatnych aplikantów ubiegających się o zapomogi z kredytu Ministra Sprawiedliwości oraz opiniował i przedstawiał prośby bezpłatnych aplikantów o pożyczki składane za pośrednictwem Zrzeszenia w Kole Krakowskim Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. Pomoc materialna wyraziła się sumą 10.700 zł. Na samopomoc natomiast składały się zapomogi i pożyczki udzielane przez Zarząd z funduszów Zrzeszenia. Zarząd udzielił zapomóg i pożyczek na kwotę 1.365 zł. Ponadto w pokoju gościnnym Zrzeszenia mieszkało dwóch bezpłatnych aplikantów.

4. *Działalność w dziedzinie służby przygotowawczej* ograniczała się do przedstawienia Prezesowi Sądu Apelacyjnego dezyderatów z zakresu praktyki sądowej.

5. *Działalność wydawnicza.*

Zarząd wydał własnym nakładem: skrypt w trzech tomach p.t. „Dodatkowe ustawodawstwo cywilne", opracowany przez Jarosława Bärinka, a obejmujący 550 stron druku, broszurę p.t. „Palące Zagadnienie" (dwa wydania), broszurę p.t. „Jak przemawiać" napisaną przez Jana Kocznura i in.

6. *Działalność odczytowa.*

Zarząd urządził 7 odczytów, a mianowicie: a) dnia 16 września 1937 r. w lokalu Zrzeszenia odczyt p.t. „Doktryna faszyzmu i jej twórca", wygłoszony przez Jana Kocznura w obecności 32 osób, b) dnia 19 września 1937 r. w Tarnowie i dnia 25 września 1937 r. w Kielcach dwie prelekcje Jana Kocznura przed zorganizowanymi przez przewodniczących Kół Okręgowych pokazami filmu p.t. „Nowe typy zakładów penitencjarnych w Polsce", c) dnia 23 września 1937 r. w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie prelekcja Stanisława Merczyńskiego przez pokazem tegoż filmu. Na pokazy przybyło w Tarnowie około 300 osób w Kielcach i Krakowie po 250, d) dnia 28 października 1937 r. w tejże sali odczyt p.t. „Jak przemawiać" wygłoszony przez Jana Kocznura w obecności przeszło 300 osób, e) dnia 11 stycznia 1938 r. w lokalu Zrzeszenia odczyt p.t. „Sprawa karna, sędzia i adwokat" wygłoszony przez Czesława Palucha w obecności 24 osób i f) dnia 10 marca 1938 r. w tymże lokalu wieczór dyskusyjny p.t. „Za czy przeciw karze chłosty", w którym wygłosili referaty: Franciszek Karolus, Jan Kocznur, Czesław Paluch i Mieczysław Skalski.

7. *Działalność w dziedzinie czytelnictwa.*

W lokalu Zrzeszenia przy ul. Grodzkiej 52 urządził Zarząd czytelnię dla członków. Czytelnia czynna była od 15 września 1937 r. codziennie w godzinach wieczornych. Zarząd uchwalił regulamin czytelni. Czytelnia zaopatrzona było w 13 czasopism prawniczych, 7 tygodników lub miesięczników oraz 7 dzienników. Biblioteka Zrzeszenia wzbogaciła się o 39 tomów i liczy obecnie 210 tomów.

8. *Działalność towarzyska.*

Zarząd urządził dnia 10.10.1937 r. wycieczkę do kopalni soli w Wieliczce oraz dwie wycieczki na Sowiniec, gdzie członkowie wzięli udział w sypaniu Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dnia 7.11.37 r., odbył się po Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu obiad koleżeński poprzedzony wspólną fotografią.

Następnie złożył sprawozdanie przewodniczący Sądu Koleżeńskiego Jerzy Rybakiewicz.

Nad sprawozdaniem Zarządu wywiązała się długa i rzeczowa dyskusja, po czym Walne Zgromadzenie uchwaliło Zarządowi absolutorium i wybrało przez aklamację nowe Władze Zrzeszenia w składzie następującym: *A. Zarząd:* prezes — Stanisław Merczyński, wiceprezes — Jan Kocznur, sekretarz — Franciszek Karolus, skarbnik — Czesław Paluch, referent samopomocowy — Mieczysław Skalski, członkowie Zarządu — Stanisław Złotek, Bolesław Karzański i Roman Wnękowski. *B. Komisja Rewizyjna:* przewodniczący — Michał Leski, członkowie — Józef Boryczko i Maria Krausówna, zastępcy — Stanisław Dobosz i Kazimierz Chmiel. *C. Sąd Koleżeński:* przewodniczący Jerzy Rybakiewicz, członkowie — Tadeusz Kaczkowski i Maria Majerkówna, zastępcy — Jan Ryś i Stanisław Sypowski.

Walne Zgromadzenie nadało godność członka honorowego Zrzeszenia Janowi Zarzęskiemu oraz wezwało Zarząd do dalszego prowadzenia walki z bezpłatnością aplikacji sądowej i do poczynienia starań w sprawie zniesienia asesury sądowej.

Po Zgromadzeniu odbył się wspólny obiad koleżeński, w którym wzięło udział 52 osób.

Zrzeszenie Aplikantów Adwokackich w Warszawie

Dnia 28 kwietnia r.b. odbyło się w Warszawie w lokalu Związku Adwokatów Polskich Walne Zebranie Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Zebraniu przewodniczył adw. Wandalin Puciata. Sprawozdanie z działalności Zarządu za ubiegłą kadancję złożył ustępujący prezes adw. Z. Zienkiewicz. Zarząd brał udział w pracach nad projektem nowego prawa o ustroju adwokatury. Zajęte przez Zarząd wyraźne stanowisko w sprawie polskości adwokatury niestety nie znalazło wyrazu w uchwalonej przez ciała ustawodawcze ustawie. Ustępującemu Zarządowi Walne Zebranie uchwaliło absolutorium, zaś prezesowi adw. Zienkiewiczowi specjalne podziękowanie.

Następnie wybrany zastał nowy Zarząd, który ukonstytuował się jak następuje: Prezes kol. Jerzy Jaworczykowski, wiceprezesi kol. kol. Roman Daniec i Tomasz Jaroński, sekretarka Zofia Gołębiowska, ref. naukowy Jerzy Koziński, ref. prasowy Józef Maciejko, ref. Patronatu Kazimierz Kalinowski, ref. towarzyski Rutkowski Stefan, ref. samopomocy Dubowski Adam, skarb Pajor Antoni. Komisja Rewizyjna: Przewodniczący adw. Łyżwiński Witold, członkowie apl. adw. Gulczyński Stefan i Sieniewicz Konrad. Sąd Koleżeński: Przewodniczący adw. Puciata Wandalin, członkowie adw. Piekarski Tadeusz, apl. adw. Turski Janusz, Węgliński Zdzisław, Mańkowski S. Rzecznik oskarżenia Lech Buszkowski.

Ponadto zebrani uchwalili szereg wniosków, które mają być przedłożonemi XVI Zjazdowi Związku Młodych Prawników R. P., który odbędzie się w dniach 26—29 maja r. b., a w szczególności:

1. Zjazd stwierdza, że prawo o ustroju adwokatury, uchwalone podczas ostatniej sesji sejmowej, wprowadzając zasady aplikacji sądowej, płatności aplikacji adwokackiej, kryteria subiektywne przy udzielaniu prawa patronatu zrealizowało część istotnych postulatów Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. nie rozwiązuje jednakże zupełnie najważniejszego zagadnienia, tj. zapewnienia polskości adwokatury i usunięcia zalewu żydowskiego.

2. Stwierdzając, że adwokatura jest korporacją zawodową, mającą na celu służenie państwu i społeczeństwu przez współdziałanie z wymiarem sprawiedliwości, przez ochronę prawnych interesów stron oraz przez pielęgnowanie zasad prawa i sprawiedliwości, odpowiadających poczuciu Narodu Polskiego, Zjazd zwraca się do Rady Naczelnej Związku o poczynienie starań, aby przy stosowaniu art. 57 prawa o ustroju adwokatury Rady Adwokackie miały na względzie przydatność kandydatów do adwokatury pod kątem widzenia celów wyżej wymienionych. Ponadto uchwalono szereg wniosków naukowych, organizacyjnych i zawodowych specjalnie uzgodnionych z Komisją Aplikacji adwokackiej Rady Naczelnej.

Poza tym w wolnych wnioskach powzięta została następująca uchwała: „Walne Zgromadzenie Aplikantów Adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, doceniając wielką rolę Związku Polskiego w walce o unarodowienie życia kulturalnego i gospodarczego Polski, wzywa Zarząd do zbadania możliwości przystąpienia Zrzeszenia do Związku Polskiego w charakterze członka zbiorowego, zaś członkom swym zaleca zapisywanie się do Związku i nawiązanie z nim współpracy".

Artykuły umieszczone w naszym piśmie stanowią jedynie wyraz poglądów ich autorów. Współczesna Myśl Prawnicza jest wolną trybuną dla każdego młodego prawnika polskiego bez względu na reprezentowane poglądy.

Administracja: ul. Piusa XI nr 60. **Administrator:** Stefan Gulczyński. Administracja oraz Księgarnia Rolnicza, w Warszawie, Mazowiecka 10, tel. 503-29, przyjmują zgłoszenia prenumeraty.

Redakcja: Warszawa, Grażyny 1 m. 17, tel. 4-38-41. **Konto P. K. O. Nr. 9030.**

Korespondenci: Tadeusz Żmigrodzki (Lublin), Henryk Medyński (Wilno), Janusz Deresiewicz, Leon Gliszczyński (Poznań), Tadeusz Duch i Dr. Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), Stanisław Merczyński (Krakiów), Jerzy Horsk i Czesław Przymusiński (Katowice), Jan Pomorski (Toruń).

Redaktor odp.: Jerzy Poznański. **Wydawca:** Zw. Zrzeszeń Młodych Prawn. R. P.

Prenumerata roczna — **6 zł.**; kwartalna — **1 zł. 50 gr.**

Redakcja rękopisów nie zwraca. Uprasza się o nadsyłanie prac pisanych na maszynie i po jednej stronie arkusza.

Druk. Społeczna, Pl. Grzybowski 3/5, tel. 205-80.

Oto 3 wydawnictwa, które powinny się znaleźć u każdego aplikanta adwokackiego sądowego i notarialnego

Adw. E. BARWIŃSKI

PRAWO SPADKOWE

Cena zł 4.—

Adw. A. SŁOMIŃSKI

HIPOTEKA (Prawo cywilne w życiu)

Cena zł 2.50

Adw. J. POZNAŃSKI i mgr. CZ. RAWSKI

PRAWO RODZINNE

Cena zł 1.50

DO NABYCIA:

w DZIALE PRAWNO-EKONOMICZNYM Księgarni Rolniczej

w Warszawie, ul. Mazowiecka 10 i wszystkich innych większych księgarniach.

1923 XV-lecie 1938

Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rzplitej Polskiej

sprowadzi na Walny Zjazd do Poznania wszystkich młodych prawników oraz seniorów Związku

W PROGRAMIE:

Uroczyste otwarcie Zjazdu z udziałem najwyższych przedstawicieli Władz oraz instytucji społecznych,

Obrady komisji zawodowych i ogólnej,

Przedstawienie operowe w Teatrze Wielkim,

Oficjalny obiad w Bazarze,

Garden party w parku Wilsona,

Wycieczka do Biskupina, zwiedzanie Gniezna, wspólny obiad koleżeński w Gnieźnie,

Wieczór towarzyski z tańcami w Bazarze,

Zamknięcie Zjazdu w auli Wyższej Szkoły Handlowej.

ZNIŻKI KOLEJOWE, HOTELOWE I POBYTOWE — INFORMACJI SZCZEGÓŁOWYCH UDZIELAJĄ ZRZESZENIA MIEJSCOWE

Zjazd odbędzie się w Poznaniu w dn. 26 — 29 maja 1938 roku